

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorażyczyzna 7, w trafikach i biurach kioskowych. — Listy należy frankować.

Reklamae stwarze wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690. Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 78.

PRENUMERATA:

	miejsiecznie	ówsięrocennie	półrocznie
W Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk



Ceny ogłoszeń (anonsw): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 30 f. — Drobne ogłoszenie po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale l. 8., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorażyczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko ciele i półroczni abonanci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)
Listy i przesyłki rękopiśm należy przysłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 81, I piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 27 marca b. r. dr. Adolfa Szysko-Bohusza, profesorem nadzwyczajnym konserwacji zabytków w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie z ważnością od dnia 1 marca 1920 r.

Generalny Delegat Rządu przeniósł adjunkta dyrekcji Urzędów pomocniczych policji Ludwika Wyszyńskiego ze Lwowa do Białej.

Generalny Delegat Rządu zamianował kancelistami: Stanisława Cygana, Zygmunta Kostkowskiego i Michała Sanoję.

Generalny Delegat Rządu przeniósł inspektora rejonowego policji Stanisława Króla ze Lwowa do Kołomyi.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie reskryptem z dnia 12 kwietnia 1920 i. cz. Pr. 12438 4 OG/20 zamianował prowadzącymi księgi gruntowe w IX. klasie rangi starszego oficerale kancelaryjnego Apolinarego Moczulskiego we Lwowie dla Lwowa, Józefa Baaba w Gródnu Jagiellońskim dla Kołomyi, Jana Masiuka w Kołomyi dla Czortkowa i Jana Strömicha we Lwowie dla Złoczowa.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podatkowego, Romana Siekier-

skiego, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zamianował praktykantkę pocztową Jadwigę Kwiatkowską w Krakowie asystentem pocztowym i pozostawił ją nadal w dety czasowym miejscu służbowym.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 1920.

w sprawie zamknięcia granic Państwa przez okres dziesięciu dni w czasie wymiany i stemplowania banknotów koronowych.

Na mocy art. 6 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. Dz. Ust. Nr. 28 poz. 166, postanawia się co następuje:

Art. 1. Począwszy od dnia 17 kwietnia 1920 r. do dnia 26 kwietnia 1920 r. włącznie granice Rzeczypospolitej polskiej ulegają ścisłemu zamknięciu.

Art. 2. Wszelkie przekroczenie granic Państwa przez podrózników, oraz wszelki przewóz towarów przez linię celną jakąkolwiek drogą jest podczas okresu wymienionego w art. poprzednim bezwzględnie wzbroniony.

Minister spraw wewnętrznych, względnie Minister b. dzielnicy pruskiej zarządzi w porozumieniu z Ministrem spraw wojskowych utworzenie drugiego kordonu na linii granicznej, słotonego z policji państwowej.

Art. 3. Na czas trwania zamknięcia granic wstrzymuje się ruch kolejowy między Państwem Polskiem i państwami sąsiednimi. Wyjątek stanowi linia kolejowa Chojnice—Czersk—Kwidzyn, na której dopuszcza się tranzytowy ruch osobowy, oraz linie Chojnice—Czersk—Grudziądz i Rawa, na których dopuszcza się ruch towarowy w myśl specjalnych przepisów.

Art. 4. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w stosunku do zagranicy zostaje przez czas trwania zamknięcia granicy wstrzymany dla użytku osób prywatnych.

Art. 5. Ministerstwa spraw wojskowych i wewnętrznych porozumiają się z Naczelnem Dowództwem armii, komisarzem generalnym ziem wschodnich, komisarzem naczelnym ziem wołyńskich i frontu podolskiego i Ministerstwem poczt i telegrafów w celu wydania zarządzeń, zmierzających do zamknięcia i strzeżenia linii, odgraniczającej obszar Rzeczypospolitej polskiej od ziem wschodnich przez Państwo Polskie administrowanych.

Art. 6. W wypadkach wyjątkowych, o ile ściśle wykonanie przepisów niniejszego rozporządzenia naraziłoby na szkodę interesy Państwa, może Minister skarbu na żądanie interesowanych Ministerstw seszwoić na wyjątki od powyższych postanowień.

Art. 7. W celu wykonania niniejszego rozporządzenia upoważnia się interesowane Ministerstwa do wydania stosownych zarządzeń w swym zakresie działania w porozumieniu z Ministrem skarbu.

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:

(—) L. Skulski.

Minister Skarbu:

(—) W. Grabski.

Rozporządzenie

Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Na podstawie art. 10 ustawy o wyłączeniach poczt, telegrafu, telefonu z dnia 27 maja 1919 r. Dz. P. P. Nr. 44 poz. 310 zgodnie z opinią Rady Ministrów z dnia 22 marca 1920 r. podwyższam dotychczasowe

opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne oraz zarządzam co następuje:

Art. 1. Nowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, według dołączonej taryfy, obowiązują od dnia 15 kwietnia 1920 r. z wyjątkiem nowych opłat za czasopisma (gazety), za skrócone adresy telegraficzne oraz za abonamenty telefoniczne, które wchodzi w życie od dnia 1 maja 1920 r. Różnice powstałe między opłatami już wniesionymi a nowo ustanowionymi za czas po 1 maja 1920 r. winny być dodatkowo wpłacone. Interesowanym osobom wolno jednak do końca kwietnia 1920 wypowiedzieć abonament telefoniczny, względnie korzystać ze skróconych adresów telegraficznych; w takim razie będą im zwrócone opłaty, wniesione za czas od 1 maja 1920 r. Podwyższone opłaty za rozmowy telefoniczne będą pobierane od 15 kwietnia 1920.

Art. 2. Nowa taryfa obowiązuje na obszarze b. Królestwa Kołomyjskiego, b. Galicji oraz na Kresach Wschodnich.

W b. dzielnicy pruskiej będzie wydane odpowiednie zarządzenie przez Ministerstwo dla tejże dzielnicy.

Na obszarach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego utrzymuje się w mocy dotychczasowe taryfy koronowe.

Art. 3. Podwyższa się kwotę dopuszczalną do przesłania jednym przekazem pocztowym z 1 000 mar. na 2 000 mar.

Art. 4. Dla telegramów prasowych „Polskiej Agencji Telegraficznej” podwyższa się opłatę od wyrazu z 5 fen. na 10 fen. oraz ustanawia się zniżką taką zasadniczą w wysokości 1 mar.

Art. 5. Opłaty nie objęte niniejszą taryfą pozostają bez zmiany.

Minister Poczt i Telegrafów:

(—) L. Tolłoczko.

Warszawa, dnia 29 marca 1920 r.

Kazimierz Bruchnalski: Obraz szkolnictwa ludowego w dwunastu powiatach Galicji w okresie pięćdziesięciu lat 1909—1914.

Gdy się dziś szerokie krośli plany siedmioklasowej szkoły powszechnej, a nieco lepszym uposażeniem nauczycielstwa, kładzie się podwaliny pod lepszą drogę szkolnictwa na ziemiach polskich, dobrze jest przywrócić się temu, co zrobiono w zakresie szkoły ludowej przed wojną w tej dzielnicy, która miała najwięcej warunków rozwoju w dziedzinie szkoły ludowej, mając pod tym względem dość znaczna swobodę ruchu od r. 1867 t. j. od czasu szeregu autonomizacyjnych zdo-

byczy. Praca inspektora krajowego Kazimierza Bruchnalskiego, sumiennego badacza szkoły ludowej, z oparta na historycznych spostrzeżeniach dwunastu powiatów, środkowej Galicji tuż przed wybuchem wojny, odsłania nam istotny stan naszej szkoły wiejskiej i miasteczkiej w świetle dotychczasowego.

Przedawyskiem umieszczenia szkół na ogół było poniżej wszelkiej krytyki. Niektóre z nich przedstawiały się jak rudery, obdarłe, szczybrane, wilgotne były i takie, które figurowały tylko w spisach, bo z powodu zawalenia się nieistniały. „Nec loquar, ubi Troia” można by o nich powiedzieć. Na 881 szkół, które zwiędził inspektor Bruch-

nalski w pięćdziesięciu przedwojennym tylko kilka odpowiadało swemu celowi, miało odpowiednio duże do frekwencji sale, dość światła i powietrza i centralnym połozeniem nadawało się na uczelnię. Inne miały rozliczne braki. Bardzo wiele szkół, nawet nowych, nie liczyło się z potrzebami ludności, były za ciasne i trzeba było w rek już po wybudowaniu nowej szkoły demajnować klasy w domach prywatnych. Jak zaś sala szkolna donajęta w chacie wieśniaczej lub domku małomiasteczkowym może wyglądać, nie trudno sobie wyobrazić. O wymogach higienicznych trudno też mówić, gdy na powierzchni nieraz 16—18 m² mieściło się musiało 30—40 dzieci lub na 30 m² dzieci 80, gdy pułap był na wysokości 1 85 lub 2 m. od podłogi, czasem nie z desek lecz z gliny lepionej.

A takich szkół wlicza autor „Obrazu szkolnictwa ludowego” całe, długie szeregi. W Sanocekim obie szkoły w Rymanowie, w Jańskich, Kostarowcach, Tyrawie Wołoskiej, Zawadce Rymanowskiej, Głębokiem, Hłomiczy, Woli, Pobiedzie, Strachocinie, Dobrej i t. d. są znakomitymi ilustracyami, jak szkoła niepowinna wyglądać. Tak samo lice i sędne, zgniłe, niskie i niemożliwe małe były szkoły w Przemyskiem w Nowosiótkach, Grochowcach, Hermanowicach, Fredropolu, Cykowie, Popowicach i t. d. W Hureczku tuż pod Przemyskiem izba szkolna była równocześnie kuchnią dla nauczycielki. W Budeckiem najskromniejszą wymagaliam urągają szkoły w Cicutwiczach, Hołodowcach, Monastercu, Pohorecach, Chłopcycach.

Zupełny był cychelnik, gdyby miał czytać długą listę szkół przebudowanych

z karczem, krytych słomą, zaciekających i brudnych, gorszych o całe niebo od cywilizowanych wieśni. Powiat po powiecie wlicza je p. Bruchnalski, a przeciek i on nie widział wszystkich szkół w wiejskich okręgach środkowej Galicji i nie jeden inspektor okręgowy umiał pokazać w swoim powiecie szkoły nienajgorzej. To też szereg nowych szkół w Jarosławskiem lub kilka w okręgu brzeskim świecą tylko jak jaśniejsze plamy na tym jałowym horyzoncie „świątyni nauki”. Dodajmy do tego, że im bliżej wschodu tem było gorzej, dodajmy że praca omawiana przez nas obejmuje czas przedwojenny, kiedy to Bada szkolna krajowa z funduszy krajowych przebudowała 30 milionów koron, zwiększonych o kilka milionów z funduszy gminnych.

Dzisiaj stan ten przedstawia się o wiele gorzej. Kronika Rady szkolnej krajowej za lata wojenne mówi, że po czterokrotnej fali pożogi wojennej w 18 powiatach wschodniogalicjskich, które przed wojną miały przeszło tysiąc budynków szkolnych, uległo zupełnemu zniszczeniu 314, bardzo uszkodzonych jest 18, a reszta uległa uszkodzeniu częściowemu. Powiaty buczacki, stanisławowski, Brzeżany, Rohatyn, Trembowelskie przedstawiają pod względem budynków szkolnych obraz kompletnej ruiny.

A więc dziś, gdy się chce odbudować Galicję, trzeba pomyśleć również o odbudowie i przebudowie budynków szkolnych, bez których nie może być mowy o należytem puszczeniu w ruch szkolnej maszyny. Trzeba zaś to czynić na podstawie dotychczasowych doświadczeń, które pouczają, że

budowano u nas, o ile budowano, szkoły za ciasne, nie obliczone na naturalny przyrost dzieci, a nawet na bieżącą frekwencję i budowane wadliwie. Często wybierano na szkołę najgorszy grunt we wsi, nie troszczono się o otoczenie szkoły, o odpowiednią konstrukcję pieców zwykle obdarłych i walaących się, o światło i grubość ścian należała.

Niedbało też o nauczyciela. Nie tylko w złej szkole, bez światła i powietrza w zaciętej i zgniej atmosferze kazano mu uczyć w brudnej, odrapaniej, zimnej, nietielonej przez dwa lata klasie nadmiernej ilości dzieci zapomocą t. zw. kilkusetopniowej nauki, ale niedbało też o jego mieszkanie. Inspektor Bruchnalski, który na tę stronę życia nauczyciela zwracał baczną uwagę, w sprawozdaniach polustrajowych stale mówi o niem, bezstowecznie i czasem mieszkaniu nawet w nowych szkołach. Nie szukając słów barwnych, przedstawia zapomocą pomiarów mieszkań drogę nauczyciela czy nauczycielki, skazanych nieraz na mieszkanie w rędnej, walać się chacie pod szmarstą strzechą, bez podłogi, czasem w jednej ubikacji łączącej kuchnię z pokojem mieszkalnym. W tem oświetleniu wygląda też nauczyciel na wygnana, pozabawionego pierwsorzędnych potrzeb kulturalnych, skazanego na zagładę zdrowia w warunkach urągających prymitywom higieny, zdeprecjowanego społecznie przez samo mieszkanie.

Władysław Kucharzki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z frontów.

Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 19 kwietnia b. r.

W północnej części Polesia i na odcinku północnym grupy nieprzyjaciela i w dalszym ciągu nowo nawiązane oddziały zasiliły jego front. Stwierdzono w okolicy Buczycy obecność nowej dywizji nieprzyjacielskiej. Na całym froncie utarczki oddziałów wywiadowczych, poza tym sytuacja bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Rocznica uwolnienia Wilna.

Uroczysty obchód rocznicy uwolnienia Wilna odbył się w niedzielę. W południe odbyło się otwarcie wystawy Wilna zawierającej między innymi: Wilno za czasów carskich, bolszewickich a wreszcie polskich. Całe miasto przystrojono sztandarami o barwach narodowych i transparentami noszącymi napisy: Niech żyje Polska. Cześć obrońcom. Chwała orężowi polskiemu. Na obchód przybyły delegacje licznych organizacji cywilnych i wojskowych. Depesze gratulacyjne nadesłał: Marszałek Sejmu Trapeźnyński, gen. broni Szeptycki ks. biskup Łowicki, Rektor Uniwersytetu lwowskiego i wielu innych.

O godzinie 4 popołudniu pochód udał się na cmentarz. Na czele pochodu postępowała delegacja Władz wojskowych i cywilnych, stowarzyszenia i instytucje społeczne, następnie kler z biskupem Matulewiczem na czele. Pochód zamknął oddział ulanów Dąbrowskiego. Na cmentarzu odbył się mszy żałobnej, potem w głosie ks. Wołodźko i kilku posłów. Wszyscy podnosili bohaterские czyny i dzielność naszego żołnierza. Po odśpiewaniu pieśni narodowych pochód rozwiązał się. W uroczystościach uczestniczyli szefowie oraz oficerowie misyj angielskiej i francuskiej.

Uroczystości niedzielne zakończyły się akademią w Uniwersytecie: przemawiał rektor i prorektor składając hołd orężowi polskiemu za wyzwolenie z niewoli. P. Sturmuat mówił o utworzeniu stypendyj imienia pułkownika Beliney, którego oddziały pierwsze wkroczyły do Wilna. Dotychczas drogą składek zebrano 27.000 Mk. W poniedziałek od samego rana tłumy z legły ulice przystrojone chorągiewkami. Na placu Łukimskim ustawiono ołtarz polowy około którego zgromadzili się reprezentanci wojska Władz państwowych, delegacje ze Lwowa, Grodna, Minska i innych władz, przedstawiciele rozmaitych instytucji, młodzież szkolna, skauci i tłumy publiczności. O godzinie 10 rano przybył na plac Naczelnik Państwa wprost z dworca kolejowego witany entuzjastycznie przez zebrane tłumy. Po Mszy uformował się pochód, który przeszedł na plac katedralny, gdzie przed Naczelnym Władem odbyła się defilada, na której byli także obecni członkowie misji angielskiej i francuskiej. Naczelnik zwiedził wystawę Wilna podczas wojny a z wystawy odjechał do generala

Zegadłowicza, który wydził na Jego cześć śniadanie.

Bankruci targują się o pokój.

Omawiając perspektywy pokoju *Przebiegł* Poranny pisze:

P. Cieseriu et consortes zgrywają się przy stole klubu państw europejskich do których ich dopuszczono dzięki polityce nawiązania stosunków handlowych z kooperatywami rosyjskimi. Tymczasem Rosja jest kompletnym bankrutem. Trzy czynniki zruiniowały Rosję do rdzenia: wojna, blokada i rewolucja. Przemysł dogorywa a rolnictwo nie jest w stanie wyżywić mas: nie można marzyć o eksporcie zboża. Rewolucja zmieniła ten kraj w ziemię opuszczenia i żędry. Jak długo trwałaby odbudowa Rosji nieda się to nawet określić.

Pewien pierwszorzędną rzeczoznawca angielski obliczył, że 40 milionów dolarów i 200 miliardów franków po kursie przedwojennym ich niezbędnie potrzebne do przywrócenia życia gospodarczego w Rosji pod warunkiem, że sumy te dostałyby się w ręce umiejących je użyć. Gdyby posiadał wszystkie lokomotywy i maszyny będące w Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych, któreby nie były tym krajom niezbędnie potrzebne, nie pokryłoby się zapotrzebowania tych szkół, jakie komunizm w Rosji wyrządził. Polska ma prawo naprawienia swojej krzywdy historycznej rozbiorem. Chcemy pokoju wszyscy, ale nie pod groźbą okazywanej nam wciąż zacziębłej pięści.

Ze Ślązka.

Ciągle poszukiwania za bronią wśród ludności polskiej przez wojsko alianckie zakrawają już na irrację. W poniedziałek po raz trzeci urządziły już wojska rewizję w barakach cieszyńskich, w których przebywają mieszkańcy Zagłębia. Szukano śladu broni i siedmiu ślązaków (korodeniowców), których rzekomo miano w barakach uśmiercić. Na lep takiej czeskiej polityki poszła komenda wojskowa aliancka i naturalnie nie znalazła nic.

Morg. Zig. donosi: Położenie na G. Ślązka jest stale niepewne. Komisja koalicyjna gorąco stara się stłumić nastroje barsztyw. Naczelnik komendant ogłosił, że na wypadek strajku lub zaburzeń spowoduje wkroczenie natchemiasłowe wojsk polskich. Związek pracowników w Opolu zawiadomił publicznie oświadczeniem, że komisja koalicyjna nie może przysłać Niemcom rad fabrycznych.

Komisja koalicyjna w obawie strajku oświadczyła się za pozostawieniem gmin, a temsamem za niewykonaniem postanowień naczelnicy Rady w Paryżu uznający je za nieważne. Wczoraj wieczorem przyjechały do Opola dalsze wojska koalicji Aresztowanych robotników uwolniono. Robotnicy i mieszczaństwo obstają przy uznaniu niemieckiego ustawodawstwa a przedewszystkiem ustawy o radach. Jeśli żądanie to w zupełności nie zostanie spełnione, są zdecydowani w poniedziałek rozstrząsać strajk generalny.

Czeskie Biuro Pr. donosi: Dnia 13

b. m. protestowali robotnicy i mieszczaństwo polscy przeciw ograniczeniom gospodarczych praw ludu polskiego, przeciw zniesieniu ustawy o radach, przeciw ograniczeniu funkcji parlamentarnych, przeciw wydaleniu górnośląskich urzędników i sądzali gwarancji ochrony niezawisłości sędziowskiej. Ten ruch przeciw koalicji zastrzył się jeszcze w skutek zastrzeżenia urzędnika kolejowego Ślązka przez żołnierza francuskiego; chociaż komisja koal. wyraziła swoje ubolewanie i zarządziła śledztwo. Opinią publiczną domaga się dla rodziny zmarłego 100.000 franków w złocie. Tymczasem przyszło w Opolu do nowych zaburzeń a powodu prowokacyjnego postępowania pewnego sierżanta francuskiego, którego oficer francuski na miejscu ukarał. Zaburzenia te stały się powodem do ogłoszenia zastrzeżonego stanu oblężenia.

Na ostatnią niedzielę został zapowiedziany na całym G. Ślązku wiec protestujący, w którym mają wziąć udział organizacje robotnicze, urzędników państwowych, kolejowych i inwi. Zapowiedziano także strajk generalny technicznych i komercyjnych funkcyjonariuszów przemysłowych, jeśli ich żądania cenowe nie zostaną spełnione. Sytuację zastrzają zbliżające się wybory do parlamentu niemieckiego. Według zatwierdzonego projektu ustawy wyborczej do parlamentu z 27 marca b. r. liczą się faktycznie z wyborem posłów z G. Ślązka, mimo, że tenże może po plebiscycie przypaść Polsce, jeśli pod protektorem koalicji nie stanie się samodzielnym. Projekt oblicza dla okręgów opolskiego, raciborskiego, bytomskiego, głupczyńskiego i Pszczyny po 4 posłów w ogólności więc tylko 20 posłów z G. Ślązka liczącego 2.260.716 mieszkańców. Ciekawym jest, że wielu t. zw. Ślązaków a właściwie spolonizowanych Niemców ma sprzyjać Niemcom i oświadczyć się z reszłą niemieckiej ludności przeciw koalicji, jak m. p. Polski Związek Centralny. Natomiast polscy narodowcy pod wodzą Korfańskiego oświadczyli się za koalicją.

Belgia a Francya.

Belgijski minister spraw zagranicznych Simens wygłosił w piątek na zebraniu literatów w Brukseli mowę w sprawie stosunku Belgii do Francji, okłaskiwano go żywo przez liczną zebraną publiczność. Simens oświadczył między innymi:

Niedawno temu uczyniła Francja krok celem okazania Niemcom i światu woli domagania się, aby wersalski traktat pokojowy został wykonany. Belgia idąc za uczuciem solidarności chciała dać wobec świata wyraz przyjaźni swej dla kraju obok którego żyje i z którym ma wspólne idee. Spodziewam się, że razem z Francją osiągniemy zadowalające rozwiązanie spraw na obchodzących i że w bliskiej przyszłości przystąpimy do zawarcia ścisłego sojuszu celem zapewnienia bezpieczeństwa obu krajom. Przyszła polityka zagraniczna Belgii musi mieć na oku położenie kraju. Siła Belgii i jej pomysły rozwój stanowią ważny czynnik równowagi europejskiej, jej wolność i niezależność są warunkiem bezpieczeństwa Anglii. W ścisłym współdziałaniu a Anglią i Francją zapewnimy wspólne bezpieczeństwo i pokój ogólny.

Niemiecki chaos.

Według informacji *Tempsa* rządy francuski, belgijski i angielski poleciły swoim przedstawicielom w Berlinie, aby przestrzegły rząd niemiecki przed wprowadzeniem kastroju, któryby atakował przetrwałą w wykonaniu traktatu pokojowego.

Petit Parisien podaje, iż przedstawiciele Francji i Anglii zawisną do St. R. mo ściśle opracować projekt rozbrojenia Niemiec.

Millerand oświadczył korespondentowi *Daily News*, że co się tyczy rozbrojenia Niemiec zapadło ze strony Churchila postanowienie największej wagi. W interesie obu sprzymierzonych leży, aby Niemcom przy odbudowie życia społecznego przyjąć z pomocą. Millerand oświadczył także, że uznanie rządów sowietów jest nieuchronne.

Rząd niemiecki polecił Reichswahrhafto ewakuować w dniu 24 b. m. strefę neutralną.

Petit Parisien domaga się, że energiczna postawa, jaką zajęli wobec niemieckiego chargé d'affaires lord Curzon i lord Derby w sprawie ścisłego wypełnienia warunków rozbrojenia, wywołały u całej ludności Anglii ogólne zadowolenie i uznanie.

Reprezentanci dyplomatycy Wielkiej Brytanii i Belgii są już w posiadaniu instrukcji swoich rządów co do kroków, jakie mają uczynić w Berlinie, aby zapobiedz ruchowi partii wojskowych i zmusić rząd niemiecki do respektowania postanowień traktatu wersalskiego. Pełnomocnik włoski oczekuje jeszcze polecenia z Rzymu i w chwili, gdy otrzyma odpowiedź instrukcyjne, nota sprzymierzonych zostanie doręczona rządowi Rzeszy. Między rządami sprzymierzonych panuje zupełna zgoda co do konieczności energicznych działań w celu wycałowania traktatu pokojowego. Co się tyczy kwestyj wydania lub znieszenia broni Churchil wykazał konieczność tego w imię gmin. Ożgnię się to zapewne bez trudności, a będzie to dla sprzymierzonych znaczną gwarancją.

Belgijski minister wojny ogłosił, że żądania belgijskie we Frankfurcie nad Menem wzięto udział w parady wojskowej urządzon-j przez Francję. W parady tej wzięło również udział cała admiralieva, aby jej doświadczać. Ludność Frankfurta zachowuje się spokojnie.

Wedle *Berl. Tageblattu* Kapp nie zostanie wydany, bo sprzeciwiają się temu ustawy szwedzkie.

Według wiadomości urzędowych stwierdzono w ostatnich czasach, że w zakładzie dla budowy twierdz morskich w Niederschönfeld zorganizowany został rozgłaszający episkop mający na celu obsłuzenie i zaprowadzenie republiki rad. Zmieszkańcy miały być przeprowadzony po rozbrojeniu strajki lokalnej. Rewizja przeprowadzona wśród więźniów w Niederschönfeld potwierdziła te szczegóły. Śledztwo w toku.

W czasie aktu wyborczego w Opawie między wojskiem czeskim idącym czwórkami do wyborów w Opawie a ludnością niemiecką doszło do starć.

Oświadczenie Milleranda.

W drodze między Ni. eą a Monaco Millerand przyjął w swoim wagonie specjalnych korespondentów Agencji Havasa i Biu-

Z MUZYKI.

Jednostajność naszego repertuaru operowego przerwały całkiem gościnnie występy p. Konstantego Krugłowskiego i debiut p. Romuana Cyganika. W sezonie niestetych a monotonyj, nie dają nam publiczności prócz grywanej do przerywu opery „Eros i Psyche“ żadnych nowości, najmanejże choćby urozmaicenie witać należy z radością.

Postępując w chronologicznym porządku, wypadła najpierw poświęć słów kilka debiutowi p. Cyganika w „Pajacach“. Postać Tonis w interpretacji tego młodego śpiewaka — uwzględniając nawet charakter debiutowy występ — wiele pozostawiała do życzenia. Głos p. Cyganika (sarytom o „t mbr.“ basowym) nasłuchujący musza wydatnym, jakkolwiek z powodu niedostatku wyszkolenia materiały ten głosowy nie brami proporcjonalnie do swego „voluminu“. Brak wokalisty kultury zaraz w prologu uczuć się dawał, tak samemu wykonawcy partyi Tonis, jak słuchaczom, gdy nie oparte wyższe tony załamowały się, niwecząc efekt kantyleony, wreszcie muzykalnie prowadzonej i pewnej pod względem rytmiki. Być też może, że „trem“ śmiałała ujemnie na powodzenie tego występu, o czym się przekonamy, jeżeli p. Cyganikowi dana będzie sposobność do powtórnego popisu.

Do momentów w tem przedstawieniu „Pajaców“ prawdziwie pięknych — rzec mo-

żna artystycznych — zaliczyć wypadki „duet Nedy (p. Marynowiczówna) i Silwem wprost znakomitym w interpretacji p. Sieroszewskiego.“

Do rzędu najdatniejszych wieczorów operowych należała „Aida“ wykonana 17 b. m. z współudziałem p. Krugłowskiego w roli Amonastra. Średki wokalne tego również pod względem aktorów niestety udomaionego śpiewaka są świetne: nadawyszaile okazały, impenajacy rozmiarom skali, siłą i pełną dźwięku brzmieniem barytonu — frazując doskonale — potęgować efekt kantyleony, zwłaszcza d amatecznej, do zenitu i temsamem porwać słuchaczy. Śpiew p. Krugłowskiego, łącznie z postacią nadająca się tak dobrze do kreacji Amonastra i z umiejętnie obmyśloną charakterystycją służył się na całość wybitnie artystyczną. Na równie wysokim poziomie stały kreacje p. Korolewicz-Waydowej (Aida) i p. Gren (Amonastris). P. Mann i tym razem oświadczył audytorium jako Radames czarującą pięknością i siłą swego głosu. Z tym szczerym darem natury niestety nie idzie w parze muzykalność: duet z Aidą przekonał nas, że do tej chwili i mimo tylu przedstawień tej opery nie zdolał ten śpiewak opanować swojej partyi nawet pamięciowo.

Zbiorowe zespoły wypadły pod pełną temperametu batutą dyrygenta p. Bronisława Wolfsthal'a znakomicie.

W piątek 16 b. m. popisywał się po raz pierwszy polski kwartet smyczkowy, składający się z pp: I. Cetnera, D. Dniekowskiego, M. Zbarszewskiego i I. Wolanka. Ocenając pierwsz występ tego mądzycaj sympatycznego i wiele obiecującego zespołu nie wypadła uchylć się od wyrażenia uznania inicjatorowi tego szczerliwego pomysłu.

Brak kultu muzyki konnastowej od dłuższego czasu dotkliwie uczuć się dawał naszej muzycznej publiczności, nie mówiąc już o tem, jak doniosłe znaczenie dla rozwoju polskiej sztuki, mieć może w przyszłości polski kwartet smyczkowy. Nie wiem, komu zawdzięcza sam pomysł, względnie zrealizowanie go i powodzenie do tycia tej cennej instytucji artystycznej; wszystkim natomiast wiadomo, że urządzeniem pierwszego koncertu kwartetistów zajmowało się zasłużone już biuro koncertowe M. Tuerks.

Zbyt entuzjastyczne pochwały byłyby przedewczesne i oddałbym niekawodnie niedowiedzią przyszłym artystom powyżej wymienionym, gdybym usiłował przekonywać czytelników, że kwartet nowopowstały na punkcie artystycznym nie już do życzenia nie pozostawia.

Idealne zgranie się podobnego zespołu wymaga jeżeli nie lat, to conajmniej dłuższego czasu wspólnej pracy. Rzecz najważniejsza, że w muzykalności, w wyszkoleniu a przedewszystkiem w indywidualnych zaletach tych młodych artystów tkwi fundament do znakomitego kwartetu. Osiągnęto już na

podstawie porozumienia się i wzajemnej dyskretyi owe niezbędne ustosunkowanie dynamiki i całości brzmienia, które zbliża się już do ideału wszystkich zespołów kwartetowych: do dźwięku jakoby z jednego instrumentu się wydobywającego. Poza tem frazują umiejętnie i grają stylowo.

Z programu najdajszego (M. zart D. dur, B. eth ven F. dur op 59 i Czajkowski op. 11) najlepiej bezsprzecznie — a raczej szefktowiającej — wypadł D. dur kwartet Czajkowskiego. Wielkie zasługi położył tu grający pierwsze skrzypce w. I. Cetner którego wielkość tonu oraz giętkość i wyrazistość kantyleony wybijała się — bez uimy dla całości — ponad brzmienie całego zespołu smyczkowego i zapewniła melodyjnému „And. nte cantabile“ olbrzymi sukces. Słabszą stronką była interpretacja wyjątkowo trudną kwartetu Beethovena, którego ostatnia część szwankowała cokolwiek pod względem rytmiki a nawet nieskazitelną zupełną intonacją.

Powodzenie tej interesującej produkcji, — w całości niedwuznaczenie okazało — wynagrodziło sowicie wszelkie trudy i gorliwą pracę naszych zdolnych kwartetistów i cieszyło niezawodnie zgromadzonych w sali Tow. muzycznego melomanów, których oklaski wyrażały zarazem polskiemu kwartetowi serdeczne życzenia dalszego pomyslnego rozwoju.

Fr. Neuhauser.

ra Reutersa na konferencję w St. Remo i oświadczył w sprawie stanowiska reprezentantów mocarstw sprzymierzonych co następuje:

— Wyraża w zupełności oświadczenie L. Georgea uczynione prawie podczas przejazdu przez Marsylię. Sądzę tak jak on, że jedność i współpraca między Francją i Anglią są potrzebne celem wyzyskania zwycięstwa, któreśmy razem odnieśli. Jestem przekonany, że po wymianie zapamiętanych obu rządów jasno postawionych znajdziemy się znowu w obliczu serdecznego porozumienia, które nas tak skutecznie łączyło przed zwycięstwem.

Ze świata.

— Wczoraj wieczorem przybył do S. Remo M. Herand, L. George, marszałek Foch, gen. Wilson oraz ambasador Bethy wraz z otoczeniem. Przybyłych powitał prezydent ministrów Nitti. Następnie przybył ambasador Stanów Zjednoczonych oraz członkowie misji belgijskiej. Wrótnie odbyli Nitti, Millerand i L. George dłuższą naradę. Ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że bawi w S. Remo jedynie w przejściu.

— Za pośrednictwem ambasady włoskiej, zaproponowano Stanom Zjednoczonym przesłanie swego przedstawiciela do S. Remo. Sekretarz stanu przedłożył te propozycje Wilsonowi.

— W procesie Cal'leux prokurator państwa Lessoupe zażąda zastawienia przeciw niemu kary za zbrodnie polityczne, deportacji, więzienia lub banicji.

— Temps donosi, że rząd angielski wystosował z Moskwy do Ciesierina depeszę iskrową, wzywającą rząd sowiecki do zawarcia rozejmu z armią ochotniczą Denikina, na której czele stoi obecnie gen. Wrangiel i do przyznania członkom tej armii amnestyi. Brzmienie odpowiedzi rządu sowieckiego miało wpływ doniosły na wynik negocjacji gospodarczych obecnie rozpoczętych.

— Rada gminna w Lyonie, zwołana celem sądsenia gen. Fourniera i 6 oficerów, stojących pod zarzutem kapitulacji fortecy Mauberge, ma odbyć pierwsze posiedzenie w poniedziałek. Przewidywanych jest przeszło 25 posiedzeń. Lista świadków zawiera przeszło 100 nazwisk, pomiędzy którymi jest nazwisko marszałka Joffre'a i wielu generałów.

Międzynarodowa komisja dla zwalczania epidemij.

Konferencja międzynarodowa, mająca na celu ujednostajnienie akcji głównych narodów kuli ziemskiej w ich walce przeciw epidemiom, zebrała się w ubiegłym tygodniu w ministerstwie higieny w Londynie pod przewodnictwem wicehrabiego Astora. Konferencja odbyła się na żądanie rady Ligi Narodów. Jej zadaniem jest przedewszystkiem przygotować wnioski i przedłożyć je tej radzie co do stworzenia międzynarodowego organizmu higieny.

W pracach wzięli udział reprezentanci Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych, jak również delegaci Ligi Narodów, międzynarodowego Czerwonego Krzyża, międzynarodowego biura pracy i międzynarodowego biura higieny publicznej.

Przyjęto wnioski w sprawie utworzenia międzynarodowego organizmu spraw higieny zastępującego: Stworzenie organu wykonawczego z biurem i sędzią sędzią Ligi Narodów, wyszukania środków współpracy między nowym organizmem a towarzystwem Czerwonego Krzyża i międzynarodowym biurem pracy.

Konferencja powzięła także decyzję celem zwalczania tyfusu w Polsce i celem zapobieżenia zawleczeniu go na zachód Europy.

O nasz przemysł budowlany.

Z inicjatywy państwowego Urzędu pośrednictwa pracy odbyła się w Krakowie ankieta w sali Rady miejskiej, złożona z przedstawicieli przemysłu budowlanego.

Orady zasiadł radny miejski dr Miller, kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa. Wiceprezes Izby handlowej Peros wygłosił referat na temat: „Obecny stan przemysłu budowlanego, oraz środki dla jego uruchomienia”. Gruntownie opracowany referat zakończył mowa następującymi rezolucjami:

1. Wzywa się posłów małopolskich do wyjednanie u Rządu potrzebnych funduszy na wykonanie całego szeregu budowli rządowych w Krakowie, Lwowie i na prowincyi.

2. Wzywa się posłów o wyjednanie u Rządu zabezpieczenia funduszy na inwestycje drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe; dla uprzystępnienia placów budowlanych pod budowę kolonij robotniczych, urzędowych i p.

3. Wzywa się Rząd, by powołał do życia państwową komisję techniczną dla badania i uprzystępnienia budującym szanujamianiam się z materiałami zastępczymi, używanymi zagranicą.

4. Ta rezolucja domaga się popierania kooperatyw budowlanych przez opusty podatkowe i subwencyonowanie spółdzielni.

5. Ta rezolucja domaga się zwiększenia przydziału węgla dla warsztatów i fabryk oraz drzewa, z lasów rządowych po kosztach własnych dla stolarni.

Rezolucja 6. żąda pomocy finansowej i w narzędziach dla uruchomienia warsztatów zniszczonych wojną.

Rezolucja 7. domaga się ustalenia programu odbudowy osiedli.

Rezolucja 8. żąda natychmiastowych wypłat za prace, dokonane przy budowlach publicznych i odbudowie kraju przed rozpadnięciem się Austrii, a obecnie używanych przez Rząd.

Rezolucja 9. protestuje przeciw przeciąganiu projektowanych budowli rządowych, a

Rezolucja 10. wzywa posłów, ażeby uzyskali od Rządu rekonstrukcję bastyonów wojskowych, znajdujących się obecnie w rozpadliwym stanie, a przedstawiających milionowe wartości, celem pomieszczenia w nich załogi krakowskiej. W ten sposób uwolnione koszary dąłyby pomieszczenie biurom wojskowym, co wpłynęłoby na ułatwienie nędzy mieszkańców.

KRONIKA

Lwów 20 kwietnia 1920.

Kalendarz.

Sroda: 21 kwietnia.

Rzym kat.: Anielma.

Gr. kat.: Irydion.

Słowiański: Drogomir.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 58

zachód słońca o godzinie 7 05 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 27 stopni.

Wiceminister sztuki i kultury Jan Heinrich przyjeżdża do Lwowa w poniedziałek dnia 26 b. m. i tegoż dnia po południu od godz. 3 do 5 przyjmować będzie w gmachu Namiestnictwa reprezentantów władz, delegatów instytucyj subwencyonowanych itp. oraz osoby prywatne.

— Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. Stanisław Sobliński nie będzie udzielał posłuchań w czasie od 20 kwietnia do 15 maja z powodu wyjazdu dla wizytacji szkół i przygotowań do zjazdu inspektorów okręgowych.

— Dyrekcja Skarbu ogłasza, że wszelkie zakłady, urzędy i władze państwowe (także wojskowe, kasy pocztowe, kolejowe i t. p. oraz kasy ciał autonomicznych, (wydziałów powiatowych, gmin i t. d.) pod względem wymiany pieniędzy przechowywanych w tych władzach, urzędach, względnie kasach będą traktowane zupełnie tak samo jak osoby fizyczne, mają więc obowiązek przedłożyć do wymiany wszystkie zapasy kasowe w banknotach po 1000 i 100 koronowych przy dołączeniu wypełnionej należytej deklaracji wpłacającego, przypisanej do obecnej wymiany pieniędzy we właściwych dla nich punktach wymiany nie wcześniej jednak jak w ostatnim dniu wymiany t. j. 26 kwietnia 1920. Przy wymianie powyższej kategorii banknotów koronowych dla powyższych zakładów i kas wydawanie kwitów depozytowych ma również zastosowanie z tą tylko zmianą, że kwity te w miarę potrzebnej gotówki przed terminem ogólnej realizacji kwitów depozytowych będą częściowo realizowane, a kwoty każdorazowo wypłacane uwidoczniać będzie dotycząca kasa państwowa na odwrotnej stronie kwitu.

— Dyrekcja kolei krakowskiej komunikuje: Od dzisiaj 20 kwietnia b. r. aż do odwołania wstrzymuje się bieg pociągów pospiesznych nr. 600101 i 600102 na szlaku Kraków—Zakopane i w powrotem.

— (s) Angielska misja policyjna bawi we Lwowie. Misję przyjmują i oprowadzają do Lwowie szef policyi państwowej pułk Hosowski. Misja była wczoraj w południe u dyrektora policyi dr Reiplendera, z którym odbyła dłuższą konferencję. Misja zwiędzia wczoraj urzędzenia policyjne, komisaryaty i areszty.

— Do polskich marynarzy. W myśl reskryptu Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 17 lutego 1920 186/20 19 t. j. Magistrat wzywa wszystkich marynarzy, którzy czynnie służyli w marynarce wojennej w jednym z 3 państw zaborezych, lub pozostawali w służbie marynarki handlowej, oraz ochotników do marynarki woj., aby w celu rejestracji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 kwietnia 1920 zgłaszali się z odpowiednimi dokumentami w godzinach przedpołudniowych w Departamencie IV. Magistratu III. piętro, drzwi Nr. 98.

— Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Dnia 18 b. m. po południu zbuntowali się w wojskowym więzieniu śledczym w Warszawie więźniowie zasądzeni za przestępstwa popełnione. Ubezładniwszy kluczników zbuntowani więźniowie zabrali mu broni z której jeden strzelił do komendanta kapitana Topolskiego, spuszczając z pomocą klucznikowi i położył go trupem na miejscu. 8 więźniów zdołało zbiec. Przedsięwzięte przez władze wojskowe środki przywróciły spokój a zarządzony pościg doprowadził do ujęcia 2 zbiegów. Wobec mylnego przedstawiania wypadku, należy stwierdzić, że władze wojskowe dokładają należytych starań celem zorganizowania więziennictwa a w szczególności więzienia przy ulicy Dąbkiej. Poważnymi zmianami personalnymi zmniejszono w Warszawie wojskowy zakład karny dla zasądzonych na dłuższe kary i przeniesiono skazanych do Grudziądza. Przepelnienie więzienia w Warszawie spowodowane jest wzrostem przestępczości z którym tak walczy Ministerstwo sprawiedliwości a które jeszcze w większej mierze daje się odczuwać sądownictwu wojskowemu. W dalszej mierze musi się też walczyć z brakiem ukwalifikowanych sił nadzorczych. Na przeszkodzie odciepania wojskowego więziennictwa stoi także brak pomieszczenia. Sledztwo niewątpliwie ustali przyczyny buntu, który zażądzie swoje zakonienie w akcie oskarżenia i w rozprawie przeciw winnym.

— Hala na 5 tej izywkowej dyw. pociąg. Dniem inicjatywy steraniom i zabiegom 5 lw. dyw. p. gen. Jedrzejewskiego, zarządzone składkę w oddziałach dyw., celem zebrania potrzebnych funduszy, dla naprawy i barokowyjszego zamieszonych przez Ukraińców pomników najwiekszego wizerunku narodowego A. Mickiewicza w piątkach Złoczowie i Zbaraznu, dawnych miejscach postoju dow. 5 lw. dyw. p. Składka dała wynik dodatni, tak, że udało się ofundować dwie plakiety (odlew) plakornieży, przedstawiające popiersie Adama Mickiewicza w wykonaniu powszechnie znanej art. rzeźbiarki p. Luay Drexlerowej. Obie wartościowe plakiety ofiarowano wyżej wymienionym gromdom z prośbą by jako skromne pamiątki po 5 dyw. lw. p. zostały tymi plakietami ozdobione cokoły porożbijanych pomników Wielkiego poety.

— Główna Komisja szacunkowa dla Małopolski we Lwowie, pismem z dnia 2 kwietnia 1920 l. 42 zawiadomiła magistrat, że termin zgłaszania szkód wojennych we Lwowie upływa z dniem 30 kwietnia 1920, a ośnośne zgłoszenia należy przesyłać do miejscowej Komisji szacunkowej we Lwowie uli a Trzeciego Maja l. 2, III. p.

† Teodor Jeske Choliński. O godz. 11 przed południem odbył się wczoraj pogrzeb powieściopisarza Teodora Jeske Cholińskiego, poprzedzony nabraniem żałobnym w kościele Świętokrzyskim. Ministerstwo sztuki i kultury słożyło na trumnie wieńiec. Nad grobem żegnał zasłużonego pisarza członek zarządu Kasy literackiej, p. Antoni Miesznik.

— Wozy miejskiej kolei elektrycznej od dnia 19 b. m. po wprowadzeniu letniego rozkładu jazdy kursują o godzinę dłużej.

— Sir Reginald Tower, komisarz aliancki w Gdańsku, bawiący onegdaj w Warszawie, był serdecznie podejmowany przez p. Adama Zawowskiego. Podczas przyjęcia sir Tower, dowiedziawszy się od gospodarza o projektowanym obchodzie święta 3 Maja, oświadczył, że postara się, aby Gdańsk święcił je równie.

— Obławy na Polaków w Moskwie. Od osób świeżo zwolnionych przez rząd sowiecki. Geniec Miński dowiaduje się, że w Moskwie dokonywane szeregu istnych obław na naszych rodaków. Komitet wychodzący, mieszący się na Rubiance pod nr. 17 został przez bolszewików aresztowany, a lokal opieczętowany. Pododdziały tegoż również

w ten sam sposób zostały polikwidowane. Nawet w barze warszawskim aresztowano nie tylko polski personal, ale zrobiono sądską na wszystkich, twarzących się do usługi po polsku, aresztując ich na miejscu. Na ulicy prowokatorzy wszczynają rozmowę w języku polskim i przekonawszy się, że mają do czynienia z Polakiem, aresztują natychmiast. Aresztowania te pokrywają się tajemnicą; nikt nie wie, gdzie ludzie giną, żadnych informacji w tym względzie biura czereszczajki nie wydają.

— Paryż brudny. Dzienniki paryskie skazują się na wielkie zaniechanie czystości i pięknego wyglądu stolicy Francji. Istną plagą stały się afisz, które rozlepisz się bezceremonialnie na wszystkich placach, ulicach, budynkach starożytnych. Luk tryumfalny ledwie wyższa z postawionych różnokolorowych afiszów. Zerwane wiatrem, zaśmiecają cały plac dokoła.

Co nagle...

(wi) Zaany p. Zgryźliwiec, herbu Czarne Szkiełka, na ulicy wczoraj chwyciwszy podpisanego i trzymając go za guzik, wygłosił następującą perorę:

— Zaprawdę, obywatelu (p. Zgryźliwiec lubuje się w wyrażeniach podniosłych), nie powinieneś ze zbytnią kwapię się radością z powodu tak rychłego w r. b. przyjęcia wiosny. Wieraj mi, bęknimy za owe jej niewczesne favory. Albowiem być to nie może, by ład i porządek niebieski wywarano dla prostego widzimisię jakiejś tam lafiryndy, choćby nią była wiosna. Kwiecień, grający rolę lipca, jest prostym warcholem, z którym wdawać się ani warto, ani bezpiecznie. To też ja tylko kiwam głową, poglądając na jego wybryki. Przekonał się: ten narwaniec prędzej czy później kark skreśli sromotnie. Nienawidzę takich wertogłowów. Zamykam oczy na zielen, raptem rozlaną szeroko po świecie, na wynurające się już łebki kwiatów kasztana, brzo, na wszystkie te „miraż” kwieśnia, przypominające smar-kaczka, co w krótkich spodenkach chodzą, a już pali papierosa i do dziewcząt słodkie stroi oczy.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, kończył stylem biblijnym, co nagle, to po dyable!



Obywatele rękodzielnicy subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową

Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.



Notatki literacko-artystyczne.

Reportaż Teatru Miejskiego

We wtorek 20 kwietnia o godzinie 7 wieczorem „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W środę 21 kwietnia o godzinie 7 wieczorem po raz trzeci „Sekretaryk czy panna?”, komedia w 3 aktach Zofii Wojnarowskiej z pp. Pillerówna, Łozińska, Kwiatkiewiczowa, Niemiryczówna, Nowackim, Barwińskim, Batogowskim i Hierowskim.

Radium na usługach paleografii. Journal donosi: P. Oment, konserwator oddziału rękopisów „Bibliothèque nationale” w Paryżu słożył w Akademii napisów i sztuk pięknych memoriał, w którym gorąco poleca badania radyoskopijne starych opraw książek. W ten sposób bowiem uda się znaleźć niejedną rękopis lub ułamek starego druku, które dawni introligatory wśliznęli pod okładki. Jakże skarby mogą być kryte pod starymi oprawami książek wiemy z własnego doświadczenia, z poszukiwań prof. Brücknera, który w ten sposób znalazł nieocenione zbiorki literatury i języka polskiego z w. XV.

Towiański Andrzej. Wybór pism i nauk opracował dr. Stanisław Pigoń. Kraków, zakładem krakowskiej Spółki wydawniczej, odbito czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie (1920), 8 tom., str. 188 (Biblioteka narodowa, Serya I. nr. 8)

W Bibliotece Narodowej, o której już dwa razy wspominaliśmy w Głosie Lwów

skiej, pojawił się nowy, ósmy tomik seryi pierwszej, tym razem bardzo ciekawy, bo obejmujący wybór pism i nauk Andrzeja Towiańskiego. O Towiańskim szersza publiczność wie stosunkowo bardzo mało, pisma jego prawie są nieznane, stąd pomysł wydania najciekawszych wyjątków z jego utworów należy nazwać bardzo szczęśliwym. Wydawca, skrośliwszy we wstępie pokrótce o dziejowe wystąpienia Towiańskiego, przedstawia najpierw jego działalność na Litwie, dalej początki działalności na emigracji, pozostawia „Biesiady”, wystąpienie publiczne i założenie Koła paryskiego w końcu działalność ostatniego okresu. W rozdziale szóstym mówi wydawca o stanowisku i indywidualności Towiańskiego, w siódmym ocenia dotychczasową literaturę o Towiańskim, zestawiając na końcu bibliografię o nim.

Wstępne te uwagi wydawcy, opracowane bardzo sumiennie i starannie, wprowadzają czytelnika obznajomionego ze sprawą dobranej lektury wyjątków; dla czytelników jednak przeciętnych uwagi wydawcy są za trudne, z powodu zwięzłości za ciężkie do zrozumienia. Sam wybór dokonany z wielką znajomością przedmiotu pozwala czytelnikom zapoznać się z najważniejszymi poglądami Towiańskiego. Rzecz całą podzielił wydawca na 7 działów: I. Działalność na Litwie (1. Praca nad ludem. 2. List do włościan auto-szwiańskich). II. Biesiada, III. Działalność apostołska na emigracji. (Przemówienie w katedrze Notre-Dame. Wezwanie do emigracji polskiej. Z przemówienia na zebraniu Stowarzyszenia Bożej. O kółka przed wyjazdami z Francji. Do Koła, o komisji duchowej. Do A. Mickiewicza) IV. Polska. (Z rozmów o Polsce. List A. Chodźki do Mickiewicza I. Powody. Do braci udających się do Polski. Kościuszko. O posłannictwie Polski). V. Kościół. (List do J. S. Piusa IX. Po przedłożeniu pisma. VI. Sprawa Boża. (Sprawa Boża. Wiara i niewiara. O miłości i ofierze chrześcijańskiej. O ofierze trój-letniej. Droga doskonałości się: a) Obrzydzenie sta b) Silemie się chrześcijańskie. c) Jęk duszy d) Moment łaski. e) życie czynne. Chrześcijaństwo prawdziwe. O krzyżu białym. O przyszłym zakonie Chrystusa. O saccie zewnąrnej. Grzechy nowej epoki. Loty ducha. Egzaltacja artystyczna. Grzechy trzech bestyi. Doczesność piekła VII. Towiański o sobie. (Objawienie i misji swojej. O caci otrzymanej. Modlitwa).

Tekst oparł wydawca przeważnie na wydaniu turyńskim i znanem wydawnictwie: „Współdziałanie A. Mickiewicza w sprawie A. Towiańskiego. Listy i przemówienia” (Paryż 1877. 2 tomy). Biesiadę ogłosił p. P. na podstawie pierwotnej redakcji opierając się na autografie, znajdującym się dzisiaj w bibliotece gotuehowskiej; z tego względu wydanie to cenne i dla badań naukowych. Dużo pracy włożył też wydawca w objaśnienia rzeczowe, w których między innymi uwzględnił wpływ nauki Towiańskiego na Mickiewicza i Słowackiego. Stąd też wydanie można jak najgoręcej polecić wszystkim pracownikom na polu historii literatury polskiej.

Dr. Wiktor Hahn.

Almanach Gotha z r. 1920 oprzeć się na Europie wszystko uległo przemianom, duch demokracji coraz częściej wchodzi w ustroje społeczeństw.

A szóstym purpurowy Almanach Gothy rejestruje szlachetnie urodzonych w Europie, pomijając jedynie „panujących” Bossi holenderskiej; Sobelsohnów, Bronsteinów, Apfelbaumów et tutti quanti.

„Znaczenie historyczne” znaczenia na wstępie autor Almanachu, genealogii rodów jest dziś usprawiedliwione, skoro relacje między domami książęcymi nie zmieniały się, mimo, iż najeńszy tron w Europie wywrócił się, niejeden tytuł przestał istnieć.

I oto przesuwa się przed nami panoramę upadłych wielkości. Wilhelm II, figuruje tu na czele ród Hohenzollernów, z notatką: „Był cesarz niemiecki i król pruski”. Taki sam tytuł „byłego” cesi eks imperator Austrii, apostołski król Węgier.

A w miejsce tych w pył upadłych wielkości, wchodzi nowe, żywe organizmy narodowe Państw. Na czele stoi Republika Polska. Gdy w ubiegłym roku było to „Ancien royaume” dawne królestwo, dziś nową jest Polska w Almanachu, jako republika, z następującą uwagą: „Niezawisłość proklamowana przez manifest cesarza Niemiec i Austrii 5 listopada 1918 i uznana przez mocarstwa koalicyjne 28 czerwca 1919”.

Są zanotowane wszystkie przemiany królestw w republiki, wszystkie upadki i przewroty.

A najciekawszy i najtrudniejszy był opis dzisiejszej Bossi i byłej rodziny „jego imperatorskiej mości”. Gotha uważa tylko cara za oficjalnie zmarłego, a gdy w roku ubiegłym notował: „zamordowany w Ekaterinburgu 16 lipca 1918”, obecnie n tuż w miejsce słowa „zamordowany”, wyraz grzeczniejszy „zabity”, co jest też pownego

rodzaju *signum temporis*. Co do rodziny carskiej, wszystkie imiona są zapamiętane znakami krytyki i słowem „zabici”, ze znakiem zapytania.

Gotha 1920 roku jest wiernym odbiciem „rządzącego świata”, którego spokój olimpijski smącony został szczytem najstraszliwszej i najdłuższej wojny. Jest to dokument chwili, nasuwający sporo refleksyj filozofom i historykom.

Składki na Górny Śląsk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyjaryuszy Administracji politycznej we Lwowie rady Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

Władysław Dudziński 5 kor., Józef Wąsowicz 5 kor., Bronisław Ogonek 5 kor., Cecylia Januszkowska 10, Marya Gorkowska 10, Helena Kozłowska 10, Franciszek Marwar 10 Edward Winiarski 5, Marian Leśniewski 10, Kazimierz Borowski 5, Stanisław Naja 5, Władysław Dudziński 5 kor., Michał Czechara 5, Henryk Witfa 20, Henryk Goma 10, Urzędnicy i funkcyjaryusze Starostwa Jaworów 123 kor., 10 h., Stanisław Cholewicki 20, Marek Dittreich 10, Jan Demkowicz 10, Stefan Fandyk 10, Sikorski 2 Władysław Niedzwiecki 10 Kaniak 10, Kucharski 10, Spaczyński 12, Kiełbas 10, Zych 10, Schlam 10, Julian Banzel 10, Józef Turczyn 10 kor.

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać

5% Polska Pożyczkę Państwową.

+ Teodor Jeske-Choiński.

Ubył znowu ze starczego grona pisarzy polskich autor bardzo ruchliwy, beletrysta, cieszący się ongi znaczną nawet poczytalnością, ciężki bardzo polemista i wytrwały krytyk literacki.

Z *Gazetą Lwowską* łączyły go ściśle, wieloletnie stosunki. Na jej szpaltach ogłaszał listy warszawskie; w jej odcinku drukował powieści: „Gasnące słońce”, „Tyra i korona”, „O tamtym Rzymianie”, tłumaczone z kolei na obce języki.

Urodził się w Pleszewie w Wielkiem Księstwie Poznańskim 1854 r.; nauki średnie pobierał w Sremie i w Poznaniu, wyjechał na wydział filozoficzny Uniwersytetów w Wroclawiu, Pradze czeskiej i Wiedniu.

Zawód literacki rozpoczął wesołacie — dwudziestoletnim młodzieńcem — porośniętym mu wierny do zgonu, zawsze pełen temperamentu, ironii i szarżizmu. Rozpoczął, jak wielu jego rówieśników, w duchu wolnomysłnym, na szpaltach *Przegądu Tygodniowego* *Nowin* Aleksandra Świętochowskiego i *Ateneum*.

Z Wiednia powraca około 1883 roku z odmiennym poglądem na świat i jego przejawy. Przeszedł ewoluację, która przesunęła go na prawo, do obozu zachowawczego, gdzie stworzył odtąd „mądre go konserwatyzmu”.

Nie on jeden konował w ten sposób swoją karierę literacką, a przyniósł to nie dla zysku, jeno z głębokiego przekonania, nabytego po sumiennym przetrwaniu wszelkich poglądów, że takie stanowisko, a nie inne najwięcej pożytek przyniesie polskiemu społeczeństwu.

Mógł się mylić — te rzecz dykusji, esencjonalnej jednak Teodorowi Jeske-Choińskiemu nikt bezstronny odmówić nie miał prawa. Przekonał swych też nie zmienił, choć w d mokratyzującym się z rokiem każdym silniej społeczeństwie żyła one bynajmniej nie ułatwiali i nie stały do czasu wzdrowki różami bez kolców, raczej kolcami bez woskowego kwiecia.

Przyniósłszy się do Niwy i warszawskiego Słowa, wajął w nich, jako człowiek zdolny, wykształcony, władający stylem jeźdźnym, a nie cofający się przed ciężkimi pojedynkami polemicznymi, stanowisko wybitne.

Jako wróg pozytywizmu i zapalony antysemita, występował z wytrwałością i animuszem a z atomalnym rozmachem i nerwem dziennikarskim w artykułach i osobno ogłaszanych broszurach i studyach. Ocytane w szerokiej kręgu, psuły wiele krwi ludziom przeciwnym zapamiętaniu, to też i Piotr Chmielowski zarzeka mu brak bezstronności i groźba, że jedyne fakty ujemnych, mających uplastyczać krytykę niemiłych Choińskiemu poglądów.

Jako krytyk literacki za to zdobył sobie s. p. Choiński uznanie i w obozie swoich przeciwników. Odnosi się to zwłaszcza do studyów, które wykluczały samą saturę omawianego przedmiotu polemikę. Literaturę niemiecką znał doskonale, więc i prace jego z tego zakresu posiadają wartość znaczną, nieprzemijającą.

Pisał wiele, Cyfry artykułów wstępnych, polemicznych, krytycznych, pomieszczonych na szpaltach czasopism zachowawczych i antysemitycznych, dobiegła z pewnością liczbą kilku tysięcy. Jako powieściopisarz, zdobył nie od razu umiejętność charakterystyki i doskonałość techniki. Doprowadził jednak obie te znamienne cechy twórczości wcale wysoko.

W czasie krótkiego pobytu we Lwowie, z którym żyć się czegoś nie mógł, tęskniąc ciągle za Warszawą — redagował *Kronikę Powożeczną*. Powieści też niebawem nad Wisłą, zawierucha jednak wojenna ze swoimi następstwami i s. p. Choińskiemu zabrza resztki żywota spychając go z areny jego tyloleńniej działalności.

Więść o zgonie Choińskiego przybiegła do nas nieoczekiwana, wywołując żal szczery w kręgach jego znajomych i przyjaciół. Na kartach dziejów polskiej literatury, zajął wprawdzie miejsce nie naczelne, nie mniej przeto zaszczytne, jako człowiek wykształcony, pisarz zdolny, umysł głęboki. (mro.)

Por. Józef Marian Mazanowski (w rocznicę śmierci).

Znikły już od dłuższego czasu z ulic lwowskich bisle trupie główki, noszone z dumą na lewym ramieniu przez nielicznych „rycerzy śmierci”. „Trupie główki” przeszły powoli do historii, powiedzmy nawet do legendy, którą kiedyś s wy dziadus wniechętom swoim opowiadać będzie. Najstraszniejsza walka, walka o każdy dom, każde piętrowo, powołała do życia ten oddział, złożony z lwiat i orląt. Bili się, zwyciężali, nie oflagi się nigdy, a skoro miał okres walk o polské nasze części kraju, gdy ani jedna kompania nieprzejściła nie ostła się, znikli, rozstali się jak sen. Wielu rozprószyło się po różnych formacjach wojskowych, większość jednak pozostała tu na wieki, aby mogłami swemi na ementaryku „Obronców Lwowa”, zadokumentować wieczną Lwowa do Polski przynależność.

Do tych ostatnich należy s. p. por. Józef Mazanowski. Dziecko Lwowa, tu urodzony i wychowany, stał w listopadzie 1918 r. jako jeden z pierwszych do obrony rodzinnego miasta.

Ważnym, a niezmiernie trudnym do utrzymania punktem, była Góra Stracenia. O nią to pkuł się rotm. Abraham z nieliczną garstką, do której również i por. Mazanowski należał. Smiełym atakiem opłonęła Góra i nie tylko że utrzymują tę placówkę, ale wadto codziennymi wypadami powiększają swój odcinek. Bez posiłków, bez żywności, ot cieni zewsząd nieprzyjaciółmi, którzy za wszelką cenę usiłowali odciąć Górę Stracenia jedyną komunikację z polskim Lwovem przez ementaryk izraelski, przechodzą „rycerze śmierci” kropnie dni.

Mimo to nie tracą ducha, walczą zaciebie, a w walkach tych odznacza się raz po raz por. Mazanowski. Szczególne uznanie spotyka go w rozkazach dziennych z dnia 14 i 17 listopada. Po dwudniowym zawieszaniu broni zaczyna się ostateczna ofensywa polska, w której wybitny udział bierze „Góra Stracenia”. Kilkomna drogami zdążyła małe oddziały w stronę Bynku.

Por. Mazanowski na czele kilku szale dwie ludzki bierze teatr, odwach i na dany znak równocześnie z innymi oddziałami staje pod bramą ratuszową. Niezapomnianą pozostanie chwila, gdy o godz. 5:40 nad ranem wychodzi z rotm. Abrahamem na wieść ratuszową i zawieszca na niej chorągiew polską. Zdarta nieprzyjacielska chorągiew dzieli się zwycięzcy.

Kilka dni zaledwie pozostają „Straceniacy” we Lwowie idą do Dublan, Małehawa, Słonki, Sokolnik, wreszcie rozkaz przynosi ich na Persenkówkę, która miała być jednym wielkim grobem kwiatu naszej młodzieży.

W noc z dnia 28 na 29 grudnia uderza przygotowana z wielką zaciętością ofensywa nieprzyjacielska. Por. Mazanowski z trzema żołnierzami broni z lwiat odwagą lewego skrzydła. Do ostatniej chwili ostrzeli-

wuje się do sztucce i rewolwera, aż hajdamacka kula zwała go z nóg. W rowie pod krzykiem, oczekuje ciężko rany końca bitwy. Jaki chorągiew ruski opatruje mu ranę i przynosi go do najbliższej szpitali, skąd najbliższym transportem miano go odwieźć do Stanisławowa. Tymczasem brawurowy kontratak własnych oddziałów smusz nieprzyjaciela do ucieczki w popłochu.

Przywieziony do szpitala na Technice przechodzi por. Mazanowski najokropniejsze cierpienia przez estery miesiące; dnia 20 kwietnia w sumę Wielkanocną Niedzielę bohatercko-męczeńska śmierć kładzie kres tym nadludzkim męczeństwom.

Poległo ich wielu, tych nieustraszonych „rycerzy śmierci”, a umierali oni, jak por. Skalkowski, wrosząc by za nimi nie płakano, bo umierają za Ojczyznę, wierni swej dewizie:

Ojczyzno święta, bądź pozdrowiona
Przez tych, co z dumą za Ciebie umrą!
Józefa Münsöwna.

Telegramy P. A. T.

Wyjaśnienie urzędowe o nocie rządów sowieckich.

Warszawa. Komunikat urzędowy: Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowieckiej zwróciła się do Rządu Polskiego z propozycją pokojową i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań. Rząd Polski wezwał Borysów, jako punkt lotnicy przy uszjerniej uszkodzonej magistralnej linii kolejowej oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telefonicznych i telegraficznych zarówno w kierunku Warszawy jak i Moskwy. Obie strony miałyby możliwość przeprowadzenia swoich połączeń oraz utrzymywania ich wyłącznie w swoim posiadaniu i pod swoim nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań zapewniał obu stronom jednakowe koryści komunikacyjne z obu stolicami.

W odpowiedzi na to rząd komisarzy ludowych wystąpił z sądem zawieszania broni na całej linii bojowej.

Zważywszy jednak: że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, opisanie jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim oddziałom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmowych na froncie o długości około 1000-kilometrowym zabrałyby nie mniej czasu niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego; że przy braku dostatecznych gwarancji dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii, zdarzałyby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań, że wreszcie rozejm długotrwały zrodziłby stan „ani pokoju ani wojny” i pozwałby by na przeciąganie rokowań bez końca —

Rząd Polski propozycję rozejmu odrzucił i oświadczył się za ratyfikowaniem przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prosta i bezpośrednia do celu zmierzającego.

Abym jednak dać dowód swoich dobrych chęci i uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, Rząd Polski oświadczył, że Dowództwo Polskich Wojsk nie zamierza działać m agresywnym utrudniać rokowań. W odpowiedzi na to nastąpiła wzmocniona koncentracja wojsk sowieckich i ofensywa na linie polskie oraz wysłana została nowa nota przez rząd sowieckich, w której zamieszano bezpośrednie rokowań z Polską, prosił rząd sprzymierzone o interwencję w sprawie miejsca rokowań, chociaż poprzednio rząd sowiecki postawił wskazanie miejsca Rządowi Polskiemu.

Jest rzeczą oczywistą, że esor o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań.

Rząd Polski mimo to trwa nadal na stanowisku najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju i gdy rząd komisarzy ludowych przekonywał się o bezcelowości dalszej wojny i dalekiej zwłoki objawił szczera wolę zawarcia pokoju, spotkał się w każdej chwili z gotowością Rządu Polskiego do podjęcia pertraktacji.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

„OIKOS“
Związkowo Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego
Spółka akcyjna we Lwowie.
W dniu 10 kwietnia 1920 r. odbyło się w Banku przemysłowym pod przewodni-

ctwem dyrektora dr. Marcina Szarskiego... wnie zgromadzenie organizacyjne Spółki akcyjnej „Oikos“...

Założycielami Spółki są: Bank Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiemu Księstwu Krakowskiemu Galic. Bank Ziemski Kredytowy „Oikos“...

Nowo powstała Spółka nabyła wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady „Parowej fabryki stolarskiej „Oikos“...

Spółka akcyjna „Oikos“ rozporządza ogromnym zasobem własnych drzewostanów, jakoteż posiada certyfikaty wielkie fabryki stolarskie...

Nowa Spółka tak ze względu na swoje znaczne środki finansowe, jakoteż z powodu ogromnego zasobu surowca...

Radę zawiadowczą Spółki akcyjnej tworzą pp. dr. Ernest Adam, Stanisław hr. Badański, dr. M. ksymilian Liptay...

Na czele Rady stoi dr. M. Liptay jako jej prezes, a dr. M. Szarski i Zygmunt hr. Zamoycki jako wiceprezesi.

Do komitetu wykonawczego wybrano: Stanisława hr. Badańskiego, dyr. M. Liptaya, inż. Romana Stuszkiewicza...

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

I. Taryfa Pocztowa.

A. Wewnętrzna taryfa pocztowa dla korespondencji prywatnej.

- 1. Listy zwykłe: do wagi 20 gramów — 50 fen., do wagi 250 gramów — 1 mk. 2. Kartki pocztowe: Opłata za kartki pocztowe prywatnego nakładu: a) pojedyncze — 25 fen., b) z odpowiedzią — 50 fen.

Kartki urzędowego nakładu z wydrukowaną marką pocztową:

- a) pojedyncze — 40 fen., b) z odpowiedzią — 80 fen. 3. Druki: do wagi 50 gramów — 15 fen., do wagi 100 gramów — 25 fen., do wagi 250 gramów — 50 fen., do wagi 500 gramów — 1 mk., do wagi 1000 gramów — 1 mk. 50 f.

4. Papiery handlowe:

- do wagi 250 gramów — 50 fen., do wagi 500 gramów — 1 mk., do wagi 1000 gramów — 1 mk. 50 f.

5. Próbkę towarową przesyłki mieszane:

- do wagi 250 gramów — 50 fen., do wagi 500 gramów — 1 mk.

6. Czasopisma:

Opłata za przesyłkę wraz z ewentualnym doręczeniem oblicza się procentowo od miejscowej ceny prenumeraty miesięcznej i pobiera w gotówce ryczałtem z góry.

Opłata wynosi:

- I. Za czasopisma, wychodzące najmniej 6 razy w tygodniu bez względu na wagę: a) przy dwukrotnym wydawnictwie dziennym i dwukrotnej wysyłce — 20 proc., b) przy jednorazowej wysyłce 15 proc. II. Za czasopisma, wychodzące raz w tygodniu lub rzadziej, których pojedynczy numer nie przekracza wagi 25 gramów — 6 proc.

III. Za wszystkie inne czasopisma bez względu na wagę — 10 proc.

7. Przekazy:

- do 20 marek — 50 fen., do 100 marek — 1 mk., do 200 marek — 1 mk. 50 fen., do 500 marek — 2 marki, do 1000 marek — 3 marki, do 1500 marek — 4 marki, do 2000 marek — 5 marek.

8. Listy wartościowe:

Za listy wartościowe zamknięte (opieczątowane przez nadawcę): a) należytość za list zwykły do 20 gr. — 50 fen., b) za polecenie — 50 fen., c) należytość od deklarowanej wartości za każde 1000 mk. lub część tychże — 2 mk.

Za listy wartościowe otwarte (przeliczone) pobiera się należytość od wartości o 50 proc. wyższą.

9. Paczki:

- do wagi 5 kg. — 3 mk., do wagi 10 kg. — 6 mk.

Za paczki z podaną wartością pobiera się oprócz tego należytość od wartości za każde 1000 mk. lub część tychże 3 mk.

Za paczki o-bronne pobiera się należytość od wagi o 50 proc. wyższą.

Rozmaite opłaty.

- 1. Polecenie przesyłek listowych — 50 fen. 2. Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrotny) — 1 mk 3. Zwrotne poświadczenie wypłaty (potwierdzenie wypłaty) — 1 mk.

ROZDZIAŁ XVII.

Boulogne.

Podczas podróży Marguerita nie wiele mogła oddawać się rozważaniom. Niewygodny i długi przykrości, nieodłączne od niej jazdy miły przyjemniej tę dobrą stroną...

Musiła bowiem z konieczności podróżować teno wśród biedniejszych pasażerów. Zagromadzonych na statku towarowym, w ściśniętym tłumie siedzących na łódkach i pakunkach...

4. Należytość za osiągnięcie pobrania od odbiorcy (opłaca się przy nadaniu) — 50 fen.

- 5. Zażalenie lub zmniejszenie pobrania — 1 mk. 6. Należytość za wniesioną reklamację — 1 mk. 7. Zmiana adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki — 1 mk. 8. Zawiadomienie o niedoręczalności paczki — 1 mk.

9. Duplikat poświadczenia nadania (recepisu nadawczego) — 1 mk.

10. Upoważnienie wypłaty w razie zagubienia przekazu przez odbiorcę — 1 mk.

11. Pełnomocnictwo do odbioru przesyłek (niezależnie od opłaty skarbowej) — 2 mk.

12. Pisemne doniesienie na blankiecie P. K. O. — 25 fen.

13. Za osobne zastrzeżenie odbierania czasopism na dworcach kolejowych (przesyłki dworcowe) miesięcznie — 20 mk.

B. Wewnętrzna taryfa pocztowa dla korespondencji urzędowej.

1. Listy:

- do wagi 50 gramów — 25 fen., do wagi 250 gramów — 50 fen., do wagi 1 kg. — 1 mk. 50 fen., do wagi 2 kg. — 2 mk.

2. Kartki:

- do wagi 50 gramów — 5 fen., do wagi 250 gramów — 10 fen., do wagi 1 kg. — 25 fen., do wagi 3 kg. — 50 fen., do wagi 5 kg. — 1 mk.

4. Czasopisma urzędowe mogą być wysyłane albo według procentowej taryfy dla czasopism prywatnych albo według jednostkowej taryfy dla druków urzędowych.

5. Paczki:

- do wagi 5 kg. — 3 mk., do wagi 10 kg. — 6 mk., do wagi 15 kg. — 9 mk., do wagi 20 kg. — 12 mk.

Pisma sądowe do strom w Małopolsce: a) za doręczenie pisma sądowego w miejscu siedziby sądu — 50 fen. b) za pismo sądowe doręczone w innej miejscowości — 1 mk.

C. Zagraniczna taryfa pocztowa.

1. Listy:

- do wagi 20 gramów — 1 mk., za każde dalsze 20 gramów — 60 fen.

2. Kartki pocztowe:

Opłata za kartki pocztowe prywatnego nakładu:

- a) pojedyncze — 40 fen., b) z odpowiedzią — 80 fen.

Kartki urzędowego nakładu z wydrukowaną marką pocztową:

- a) pojedyncze — 50 fen., b) z odpowiedzią — 1 mk.

3. Druki:

- za każde 50 gramów — 20 fen.

4. Papiery handlowe:

- za każde 50 gramów — 20 fen., najmniej jednak — 1 mk.

5. Próbkę towarową: za każde 50 gramów 20 fen.

6. Polecenie przesyłek listowych — 1 mk.

7. Zwrotne poświadczenie odbioru (recepis zwrotny) — 1 mk.

8. Należytość za wniesioną reklamację — 1 mk.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnicy i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności:

Edmund Żychowicz

Architekt konc. budowlany we Lwowie, Zyblikiewicza 8.

WYKONUJE PLANY, ORAZ ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA WE LWOWIE I NA PROWINCYI.

z Trześciaków

Genowefa Turnauowa

właścicielka dóbr Urzejowice opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 17 kwietnia w Krakowie w 75 r. życia.

Eksportacja zwłok w Krakowie odbędzie się 20 kwietnia, złożenie do grobowca rodzinnego w Urzejowicach dnia 22 kwietnia o godzinie 10 przed południem.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

z Trześciaków

Genowefa z Dobczyc Turnauowa

właścicielka dóbr ziemskich przeżywszy lat 75 po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu dnia 17 kwietnia 1920 w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w Krakowie dnia 20 bm. tj. we wtorek o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Urzejowice.

Pogrzeb w Urzejowicach odbędzie się we czwartek przed południem, na który to smutny obrządek straszkana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Baronowa Orczy. 36)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— A teraz moja prośba — nawiązała Lady Blakeney w spokojniejszym i bardziej rzeczowym tonie — Musisz mi tu zastąpić: mów wszystkim, jakby to było rzeczą najnaturalniejszą w świecie, że pojechałam spędzić z moim małżonkiem parę dni na jego jachcie, Lucyja moja pokojówka jest usobieniem przywiązania i dyskrecyi; ona cię zastąpi w skomponowaniu i jakiejś doskonałej historii dla omanięcia reszty służby. Kłademu z odwiedzających i wszystkim, których spotkasz, musisz opowiedzieć to samo, a jeśli zauważysz niedowierzające miny lub usłyszysz szept podziwne — to pozwól, żebym cię w tym celu użyła na plotkach — nie dbam o to: prędko znużesz się obgadując mnie i moich postępków a podarzę ci strzępy mojej reputacyi, zostawiając mi przecie w spokoju. Ale Sir Andrzejowi Foulkes — dodała poważnie — powiedz całą prawdę. On to zrozumie i postąpi, jak mu słuszność podyktuje.

— Uczynię według twoich życzeń, Lady Blakeney — i dumną jestem, że mogę ci się przydać, choć w tak drobnej i łatwej sprawie. Kiedy wyjeżdżasz?

— Natychmiast, bądź zdrowa, Julietto.

Pochyliła się i ucałowała młodą dziewczynę w czoło a następnie wysunęła się pospiesznie z pokoju. Julietta nie próbowała zatrzymać jej, ani narzucać swej pomocy i towarzysztwa, widząc, że ona pragnie być sama.

Marguerita w pokoju swym zastała już pokojówkę Lucyję czekającą na rozkazy. Jedno spojrzenie na twarz pani upewniło ją, że grzebie jakiegoś niebezpieczeństwo zawisło nad domem Blakeney'ów.

Podczas, gdy Lucyja przebierała ją, Marguerita wyjęła paseport i uważnie przeczytała zawarty w nim opis osoby niejakej Celine Dumont, służącej obywatelki Désirée Candolle: wysoka, oczy niebieskie, włosy jasne, wiek, lat 25. Wszystko to mogło do niej się stosować. Włożyła ciemny sukienkowy kostium, długi czarny płaszcz z kapturem nisko zachodzącym na oczy i grube trzewiki, a głowę pod kapturem obwiązała ciemną chusteczką, by ukryć słotą glorię włosów.

Była spokojna i nie spieszyła się. Kazała Lucyji spakować najniezbędniejsze rzeczy w mały kuferek podróżny i zaopatrzyła się obficie w pieniądze, francuskie oraz angielskie.

Potem pojęła zapłakaną służącą i szybko wsiadła do koczka.

w biednej damy światowej, jednako prawie z radością przyjmowała całe to nieznośne otoczenie i zimne strugi słonej wody, które od czasu do czasu przyjmowały ją na wskroś, bo właśnie to poczucie fizycznej bódy zacięło w jej duszy rozpaczna trwoga.

I wśród tych biedaków czuła także, że jej nikt nie obserwuje i nie śledzi. Faktycznie nikt na nią nie zwracał uwagi. Wyglądała, jak jedna z nich i nie porażałoby w tej ciemnej postaci, otoczonej w lichą odzież — świetnej i podziwianej Lady Blakeney.

Zacięgnęwszy kaptur głęboko na oczy, siedziała w odosobnionym kącie pokładu na małej, czarnej walizce, zawierającej kilka drobniaków, które wzięła ze sobą. Jej płaszcz i suknia, zabłocone i zmoczone strugami słonej wody nie zwracały niczyjej uwagi. Dął ostry, północno-wschodni wiatr, zimny i przenikliwy, ale sprzyjający szybkiej tegulduze Marguerita która musiała przedtem odbyć kilkugodzinną męczącą jazdę koczem, zanim późnym popołudniem wsiadła na statek w Dozwro. Była niewymownie zmęczona. Wpatrywała się w zachodzące słońce na morzu, aż oczy zaczęły ją piec, a gdy jaskrawy szkarłat, złoto i purpura rozpląsnęły się w delikatnych, popielatych tonach wieczoru, odrywała się od ciemnego nieba okrągłą kopułę kościoła Notre-Dame w Boulogne. Potem mrok padł na jej zmysły. Rodzaj odrętwienia objął jej myśli; czuwała, ale pogrążona jakby w półśnie, nie wiedziała o tem, co się w okół działo, dostrzegając tylko masywne, oddalone wieże kościołów w Boulogne, występujące stopniowo jedna po drugiej wśród zapadającej ciemności.

Miasto wydawało się jej sennem widzeniem tworem chorobliwej wyobraźni, miejscem rozpacz i śmierci.

Gdy statek w końcu wpłynął ze zgrzy-

tem do prymitywnej, drewnianej przystani, Marguerita drgnęła, jakby gwałtownie przebudzona. Członki jej były odrętwiałe i styczne, snąc spała przez ostatnie pół godziny. Około niej zaroilo się, hałas zmieszanych głosów, krzyki i popychania robiły w ciemnościach okropne wrażenie. Tu wśród biedniejszych pasażerów nie było mowy o jakimś lepszym oświetleniu: jedna jedyna latarnia przytwierdzona do masztu słabo migotała w grubej pomroce. Tu i tam jakaś twarz ukazywała się w obrębie tego kółtego światła, raczej podobna do karykatury z głębokimi, wydłużonymi ciętami na czole i brodzie; widmowe, groteskowe zjawy, szybko znikające, kurezące się, jak przerażone gnomy, aby zrobić miejsce innym kształtom i postaciom jeszcze bardziej dziwnym i nieczłowieczym.

Marguerita patrzyła na to wszystko wzrokiem nieruchomym i przytępionym. Nie wiedziała, co ma teraz czynić, a wytać nie chciała nikogo. Była oszołomiona i osłepiona na razie. Stopniowo dopiero poszczególne przedmioty zaczęły się wyrażać przed nią zarysować. Wprost przed sobą rozróżniła przystań i mły, drewniany mostek, przez który pasażerowie prz chodzili, jeden po drugim, ze statku na ląd. Teraz widocznie wysiadali podróżni pierwszej klasy: bo tłum, którego Marguerita stanowiła jednostkę, odsunęto na bok, by nie przeszkadzał tamtym uszywiłojowanym. Obok przystani ustawiona była mała buda, rodzaj namiotu, otwartego z przodu i oświetlonego wewnątrz parą latarni. Pod tym namiotem stał stół, a przy nim siedział jakiś człowiek przybrany w rodzaj mundur rządowego, z trójkolorową szarfą na piersiach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Różne obwieszczenia

L. 9/20 (3573 1-3)

Izba notaryalna w Przemyślu wzywa niniejszym wszystkim, którzy mogliby po myśli § 25 ust. not. rościć sobie jakiegokolwiek pretensję do kaucyj notaryalnej bp. Hermanna Wieberga byłego notariusza w Żurawnie i Jaworowie z powodu jego urzędowania tamże, ażeby roszczenia swe w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, w tutejszej ławie zgłosili, gdyż po upływie tego terminu nastąpi zwolnienie powyższej kaucyj z pod wezwania kaucyjnego i wydanie uprawnionemu.

Izba notaryalna.

Przemyśl, 15 kwietnia 1920. (3573 2-3)

Og. I 886/19/8. Przeciw Feidze Renzelstein, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Stryju przez Leona Friedmana w Drohobyczku pozw o 19.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono do ustnej rozprawy pierwszą audyencyę na dzień 12 lutego 1920 godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Feigi Renzelstein ustanawia się p. dr. Neumana, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Feige Renzelstein w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Stryj, dnia 3 grudnia 1919. (3472)

L. VII. a. 39117/1212 (3551)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Tadeusz Kotowicz wniosł dnia 30 marca 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Jedliczu koło Krosna.

Namiestnictwo wzywa zatem ponownie tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniesli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1920.

L. VII. a. 40724/1239. (3552)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Zygmunt Landes, w Stryju, wniosł dnia 2 kwietnia 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie wzdłuż ul. Jagiellońskiej po obu stronach lub przy ul. Trzeciego Maja.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniesli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1920.

L. M. 16568/1919/IX. (3530)

Ogłoszenie

Albina Tomicka, właścicielka sklepu spożywczego, zamieszkała przy ul. Kochanowskiego l. 11 A., uznana została prawomocnym orzeczeniem Magistratu z dnia 14 stycznia 1919 L. m. 144 717/17 winną przekroczenia § 19 rozp. ces. z dnia 23 marca 1917 r. Dz. p. p. Nr. 131 popełnionej przez przekroczenie ceny ustanowionej taryfy maksymalnej na masło grywną w kwocie 100 koron i na karę 7-dniowego aresztu, tudzież na zwrot kosztów ogłoszenia w gazetach w kwocie 50 koron.

Magistrat król. stol. m. Lwowa.

Lwów, dnia 11 marca 1920.

Prez. 1260 18/20. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na trzecią zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 1

czernca 1920 o godzinie 9 rano Kierownika sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza zaś zastępcami przewodniczącego sędziów sądu okręgowego Walentego Murdzęńskiego, Romualda Radwańskiego, dr. Stanisława Trzaskowskiego, Józefa Klimeckiego, dr. Jana Stolyhę, dr. Władysława Federowicza, dr. Franciszka Wajdę, dr. Karola Jakubowskiego, Piotra Pataka, Zygmunta Bochtńskiego, Konrada Czerneckiego, Władysława Rechowicza, Adama Szczerbę, Jana Bazyńskiego Augusta Turowicza, Ignacego Szajdzickiego, dr. Hilarego Hubacika i Ksiezmięra Warszawskiego. (3626)

Kraków, dnia 12 kwietnia 1920.

Prezes sądu okręgowego karnego: Pelz.

L. 1581/20 (3611)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Józef Borowicz, z Łańcuta, zgłosił dnia 9 stycznia 1920 zamiar przesiedlenia się z dniem 9 kwietnia 1920 do Lwowa.

Z wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1920.

O I. 375/20. Przeciw Mikołajowi Bienkowskiemu z Burdiakowic, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesiony został do sądu powiatowego w Borszczowie przez Zofię Bienkowską, z Burdiakowic, pozw o uznanie prawa własności i intabulację realności obj. lwh. 372 gminy Skafa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 czerwca 1920 godzinie 8 w tut sądzie sala 11. Celem strzeżenia praw Mikołaja Bienkowskiego ustanawia się p. dr. Junga, adwokata w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Bienkowskiego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 12 kwietnia 1920. (3627)

L. XV. d. 40918/1920/1023 (3553)

Na podstawie art. 2 § 16 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 Dz. u. p. L. 1 roku 1888 Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zatwierdziło rozkrytem z 28 marca 1920 L. 1006/S. II uchwałę zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie z dnia 26 października 1919 w sprawie podwyższenia taryfy opłat do wysokości 10 koron dla najwyższej klasy (100) ubezpieczonych z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1920.

Taryfa ta nie dotyczy przedsiębiorstw górniczych, ubezpieczonych do 31 grudnia 1918 r. w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków robotników górniczych w Wiedniu, oraz przedsiębiorstw przemysłowych ubezpieczonych do 31 grudnia 1918 r. w Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Moraw i Śląska w Bernie, gdyż taryfy opłat dla tych przedsiębiorstw według art. 4 rozporządzenia z dnia 29 grudnia 1919 r. Nr. 6 Dz. ust. Rzp. P. pozostały nadal niezmiennymi.

Z Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1920.

Konkursa

Prez. 6116/20 (3574 2-3)

Konkurs.

Do obsadzenia są 2 posady dozorczyń więzi, a to po jednej przy sądzie okręgowym w Krakowie i Nowym Sączu. Pohory dozorczyń wynoszą: Płaca roczna 598 Mk. 50 fen., dodatek aktywny w Krakowie 40 pr., zaś w Nowym Sączu 35 pr. płacy rocznie dodatek drożyzniany i może się posunąć na wyższe pobory. Nadto otrzymuje dozorczyń więzi ubiór służbowy, pomieszczenie w domu więziennym oraz 500 gramów chleba lub 3 bułki dziennie względnie odpowiednie relutum i przysługującą prawo do pobierania wiktów z kuchni domu więziennego za zwrotem kosztów wiktualów.

Podania o te posady wnoszą należy o ile rozechodzi się o posadę w Krakowie do Pana Prezesa sądu okręgowego karnego w Krakowie, zaś o posadę w Nowym Sączu do Pana Prezesa sądu okręgowego w Nowym Sączu do dnia 31 maja 1920. W podaniu należy dokumentami urzędowymi lub w inny sposób wykazać:

- obywatelstwo polskie,
- fizyczną i umysłową zdolność do służby,

e) wiek co najmniej 24, a nie więcej 30 lat,

d) nieposiadowaną przeszłość,

e) stan wolny, wdowi, lub małżeństwo separowane, a w każdym razie bezdzietność.

f) znajomość czytania, pisania, rachunków i prostych robót kobiecych ręcznych,

g) znajomość języka polskiego.

Posady te nadane zostaną tylko prowizorycznie. Najdalej w przeciągu pół roku od nadania owej prowizorycznej nominacji winna dozorczyń więzi złożyć egzamin z przepisów służbowych, gdyż inaczej nadanie posady zostanie odwołane.

Po upływie najdłuższej 2 lat w razie zadowalniającej aplikacji, zamianowane zostaną stałymi dozorczyńkami więzi.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1920.

Prezes sądu apelacyjnego:

Wolter.

Amortyzacja

T. 140/19 (4). Edykt. Na wniosek Michała Żurakowskiego w Bednarowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytu związkowego w Stanisławowie Nr. 1872 na kwotę 1000 koron opiewającej na imię Michała Żurakowskiego wstawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 30 października 1919. (3432)

T. IV. 8/20 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henryka Hochhäusera w Tarnowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym usunąłby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Poświadczenie na zaliczkę z 21 sierpnia 1919 Nr. 7085 przez Zarząd kolei w Tarnowie wystawione a na Henryka Hochhäusera opiewające.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 24 marca 1920. (3560)

T. IV. 95/19 (3). Amortyzacja. Na wniosek Tadeusza Kotowicza wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 21016 na imię Tadeusza Kotowicza wystawionej z dniem 1 lipca 1919 na kwotę 945 K 99 H opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 15 marca 1920 (3549 1-3)

Wyroki prasowe

Pr. 57/20/2. (3581)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ nr. 175 z dnia 15 kwietnia 1920 w artykule pod tytułem: „Epilog flirtu ukraińsko-polskiego“ w ustępach: 1. w napisie między słowami: „Epilog flirtu ukraińsko-polskiego“, a słowami: „rókowania polsko-ukraińskie zerwane“; 2. od słów początku artykułu: „Warszawa (tel. wł.) z frontu nadeszła“ aż do słów „ukraińskim“ tak przed słowami dalszego telegramu: „Warszawa (tel. wł.) dostaje się pisma podjętą“; 3. od słów: „przy serwaniu polsko-ukraińskich“ aż do słów „i blizewikami“; 4. (szpalta 3) od słowa „Trudne“ do słowa „ukraińskiego“; 5. od słów „podkreślone tak wymowym argumentem“ aż

do słów „polsko-ukraińskiego zbliżenia“; 6. od słów „z którymi prowadzone pertraktacje“ aż do końcowych słów artykułu „będą bardzo rzetelnie“, zawiera znamiona występku z Art. IX. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 uznal dokonaną w dniu 14 kwietnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1920.

Pr. 58/20/2 (3582)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Trybuna Polska“ Nr. 86 z dnia 15 kwietnia 1920 r. 1. w napisie początkowym od słowa „Zdrada“ i cztery następne słowa, 2. w artykule na stronie 2 szpalta 3 pod tytułem strzyżającym się od słowa „Zdrada“ w całości (tytuł i treść) wige do słów „i obietnic ukraińskich“ zawiera znamiona występku z § Art. IX. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 D. u. p. uznal dokonaną w dniu 14 kwietnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1920.

Pr. 59/20/2 (3583)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadka Dumka“ nr. 88 z dnia 15 kwietnia 1920 r. w artykule pod tytułem: „Opika nad... Wirmenijem“ w dwu słowach tego tytułu opuszczonych niniejszem, oraz w zdaniu umieszczonym między słowami „Obhorowjawała rada Ligi narodów“ a słowami „Protektorat nad Wirmenijem“ zawiera znamiona z § 65 a) i przekroczenia § 308 u. k. uznal dokonaną w dniu 15 kwietnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1920.

Spadki

A. 381/16/8. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Wojciech Radomski, wyrobnik w Zakliczynie, zmarł dnia 14 listopada 1916 w zakładzie karnym dla Więźniów w Mrowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice Ustanawiają zatem p. Ignacego Uznańskiego w Zakliczynie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, 10 stycznia 1920. (3477 1-3)

A. 632/15/7. Edykt wzywający dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Kuczer, rolnik w Żydaczowie, zmarł dnia 15 listopada 1915, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Andrzej Kueser, Prokopa Kuczer, Nacisę Kuczer i Jewdochę Kuczer, których miejsce pobytu jest nieznanne, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie.

Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora — Władysława Chęcińskiego, adwokata w Żydaczowie.

Sąd powiatowy.

Żydaczów, dnia 17 marca 1920. (3178 2-3)

A. 90/15/122. Wezwanie dziedziców, zapisobierców i wierzycieli cudzoziemca. Fryderyk Paula, właściciel kopalni nafty ziemskiej w Ropience (Polska), przynależącej do Midlesborough, obywatel angielski, zmarł w Ropience, 4 kwietnia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się wszystkich dziedziców i wierzycieli zmarłego, którzy są obywatelami polskimi, lub którzy jako cudzoziemcy tu przebywają, aby zgłosili swoje prawa do

spadku najpóźniej do 1 lipca 1920 r. w sądzie podpisany, gdyż w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenie wyda się spadek władzy zagranicznej lub osobie przez nią wskazanej.

Przebywający tutaj dziedziśce proszą o przeprowadzenie rozprawy spadkowej przed sąd polski. Wzywa się dziedziśców obcokrajowych, ażeby do dnia 1 lipca 1920 zgłosili swe prawa i podali, czy żądają odstąpienia sprawy władzy zagranicznej, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa odbędzie się tutaj i to wyłącznie z udziałem dziedziśców, którzy się zgłoszą, o ile władza zagraniczna sama odstąpienia nie żąda.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 21 lutego 1920. (3249 3-3)

P. XXIX. 7/20/I. Sad powiatowy S. I Oddz. XXIX. we Lwowie zgodnie z wnioskiem p. Tadeusza hr. Łosia, ojca i prawnego zastępcy małoletnich Klementyny Maryi 2 im. hr. Łos i Seweryny Maryi 2 im. hr. Łos urodzonych w Kulmatycach dnia 30 stycznia 1896 r. postanawia przedłożyć władzę ojcowską tegoż wad wymienionymi córkami i orzec, iż jakkolwiek one wedle obowiązujących ustaw już w styczniu 1920 r. miałyby wyjść z pod władzy ojcowskiej, mają pod tą władzą pozostać i nadal po myśli §§ 172 i 173 u. c. pozbawione własności.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.
Lwów, dnia 17 stycznia 1920. (3203 3-3)

A. IV. 4/20/8. Aufforderung an die Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger eines Ausländers. Adolf Stand, Journalist, wohnhaft in Wien, XVIII., Hasenauerstrasse 43 zuständig nach Lemberg, polnischer Staatsbürger ist am 20 Dezember 1919 gestorben. Eine letztwillige Anordnung wurde nicht vorgefunden. Alle Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger, die österreichische Staatsbürger oder hierorts sich aufhaltende Fremde sind, werden aufgefordert, ihre Ansprüche an die Verlassenschaft bis zum 31 Mai 1920 beim gefertigten Gerichte anzumelden. Sonst kann die Verlassenschaft ohne Rücksicht auf diese Ansprüche an die ausländische Behörde oder eine von ihr bezeichnete Person ausgefolgt werden.

Ein im Infanzie wohnender Erben hat um die Durchführung der Verlassenschafts-abhandlung durch das österreichische Gericht angesucht. Die auswärtigen Erben und Vermächtnisnehmer werden aufgefordert, ihre Ansprüche in der angegebenen Frist anzumelden und bekanntzugeben, ob sie die Abtretung an die ausländische Behörde verlangen. Sonst wird, wenn nicht die ausländische Behörde selbst die Abtretung verlangt, die Abhandlung hier und zwar bloß mit den sich meldenden Erben gepflogen werden.

Bezirksgericht Währing, Abt. IV.
Wien, am 29 März 1920. (3086 3-3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 130/18 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Wojtowicz urodzony w r. 1874, obrz. gr. kat., w Trojczycach, żonaty z Karąnką Iwanów, popielitak, przydzielony do sanitetów w szpitalu fortecznym Nr. 3 w Przemysłu, pełnił służbę w Przemysłu, następnie dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Daneczyszyna, Michał Wojtowicz zmarł w szpitalu w Łobiej Ordzie w marcu 1916 i tam został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Pańki z Iwanów Wojtowiczowej postępowanie, celem stwierdzenia śmierci wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż z Karąnką z Iwanów zawartego dnia 15 lutego 1888 w Małkowiec za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Joachimowi Sternowi, adwokatowi w Przemysłu, którego ustanawia się kuratorem wężła małżeńskiego.

Michał Wojtowicz z Trojczyc wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, 20 lutego 1920. (3272 2-3)

T. IV. 97/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Poświadczaniem zwierzchności gminnej w Bystrzy 30 grudnia 1919, oraz zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Franciszki Wojciechowskiej, Józefa Miareckiego, Józefa Duszy i Bolesława Wąsacka przyjąć należy za udo-

wodnione, że Józef Wojciechowski syn Wojciecha i Kamili, lat 40, urodzony w Bystrzy i tam ostatnio zamieszkały, odszedł w dniu 28 lipca 1914 wskutek ogólnej mobilizacji na front rosyjski, skąd dał osobie ostatnią wiadomość z początkiem września 1914, brał udział w walce pod Lublinem i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., zarządza się na prośbę Franciszki Wojciechowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem.

Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 24 marca 1920. (3550 2-3)

T. IV. 122/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Strzech z Boreczka, szeregowiec 17 p. obr. krajowej, powołany w czasie mobilizacji z r. 1914 do służby wojskowej w czasie walk na froncie rosyjskim pod Krasnikiem w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i został osiedlony w Budniku w gubernii porowskiej, gdzie w czerwcu 1917 miał umrzeć. Ostatnią wiadomość o jego życiu otrzymała jego żona Anna Strzech w jesieni 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny z Dachowskich Szczęsnych postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Gałęckiemu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Antoniego Strzechę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tanów, 31 stycznia 1920. (3561 2-3)

T. 661/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kuleszka ur. 20 listopada 1888 w Rzeczyce relik z Ułhówka, powołany przy ogólnej mobilizacji armii austr. do pełnienia służby przy 89 pp. brał udział w bitwie pod Opatowem w październiku lub listopadzie 1914. Wedle zeznań przestuchanych świadków Emila Kosowskiego i Iwana Kussnira miał zostać Stefan Kuleszka w tej bitwie ciężko ranny w głowę i wzięty na plac opatrunkowy, gdzie wedle opowiadań znajomych świadków miał umrzeć. Od tego czasu nie ma o Stefanie Kuleszce żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cywil, przeto z tego powodu wdrażają na wniosek Maryi z Dobosów Kuleszka postępowanie, celem uznania Stefana Kuleszki za zmarłego i zawartego przez tegoż wężła małżeńskiego z Maryą z Dobosów Kuleszka w dniu 11 listopada 1912 w Ułhówku za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Tadeuszowi Góreckiemu, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego.

Stefana Kuleszka wzywa się, aby stawił się przed niniejszym wymienionym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, 19 lutego 1920. (3382)

T. VI. 372/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pacek Jan, rolnik z Zhydniewa, syn Wojciecha i Karoliny, urodzony w r. 1883 w Zagorzanych powiat Wieliczka, przydzielony w r. 1914 do 16 pułku obrony krajowej 7 kompania, według pisma oddziału strat likwidującego ministerstwa wojny w Wiedniu zaginął 22 października 1914 r. obok Janusza, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128 przeto wdraża się na wniosek Agaty Pacek postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Jan Pacek wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny

sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 26 marca 1920. (3510)

T. 170/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Krayskowi. Mikołaj Krayskowi syn Jana i Franciszki urodzony dnia 27 października 1885 w Jeziernej pow. Zborów, powołany z wybu hem wojny do służby wojskowej dotąd do domu nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, co też stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Jeziernej.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek jego żony Rozalii Krayskowi urodz. Kutnej postępowanie, celem uznania Mikołaja Krayskowi syna Jana i Franciszki za zmarłego, zaginionego, a małżeństwa jego z Rozalią Krayskowi ur. Kutną zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Eidelbergowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Mikołaja Krayskowi wzywa się, aby przed niniejszym wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 8 marca 1920. (3261)

T. 94/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Henryk 2 im. Sussman urodzony 4 stycznia 1890 w Majdanie pow. Stanisławów, wyemigrował w roku 1912 do Palestyny. Wedle zapodań wnioskodawcy dr. Hillela Sussmana, adwokata w Stanisławowie, zaginiony po wybuchu wojny, zgłosił się jako ochotnik do służby w austr. armii w tamt. konsulacie i od tego czasu, t. j. od 1 września 1914 r., zaginął wszelki ślad po nim.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek dr. Hillela Sussmana, adwokata krajowego w Stanisławowie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi lub kuratorowi p. dr. Hillelowi Sussmanowi, adwokatowi w Stanisławowie — o powyż wymienionym.

Józefa Henryka 2 im. wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1920 r., rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Stanisławów, 22 marca 1920. (1357)

T. V. 7/20 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Piotr Głab z Woli małej przydzielony w czasie mobilizacji 1914 roku w szereg 90 pp., pełnił służbę na froncie rosyjskim i przy końcu września 1914 roku padł ugodzony granatem koło wsi Suchodely, co stwierdził pod przysięgą naoczny świadek Antoni Kuźniar w Medyni Łuceniekiej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Piotr Głab poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryanny i Głab z Michnowej w Krzemienicy Sp. Łuciat zarządza się postępowanie, celem udowodnienia samej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby wiadomości o zaginionym kuratora p. dr. Soltysika, adwokata w Rzeszowie, aż do dnia 10 kwietnia 1920 o zaginionym Piotrze Głabie.

Po upływie powyższego czasu i po przeprowadzeniu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie samej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 13 stycznia 1920. (3038)

T. 133/19 (3). Michał Józefczyk syn Antoniego i Tekli, rodem i zamieszkały w Huzelach pod Liskiem, walcząy na froncie rosyjskim jako żołnierz 45 p. p. armii austro-węgierskiej. Zaraz z początku wojny miał paść Józefczyk w bitwie w okolicy Leżajska.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Józefczyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Śliżce w Sanoku w prz-ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli

w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Józefczyka, usna go na ponowny wniosek Rozalii Józefczykowej za zmarłego a jego małżeństwo z Rozalią z Kozaków za rozwiązane.

Kuraterem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Śliżkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 20 stycznia 1920. (3509)

T. IV. 165/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wielecki urodzony w roku 1887 w Bereście i tam zamieszkały, żołnierz 20 pp. byłej armii austro-węgierskiej, w maju 1915 roku dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w gubernii Samarskiej i z końcem maja lub początkiem września miał utonąć w rzece Samarskiej miejscowości Busula.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. resp. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Teodoxy Wisłockiej w Bereście postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed niniejszym wymienionym sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Nowy Sącz, 10 marca 1920. (3559)

T. IV. 55/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Ziętki. Stanisław Ziętko z Żukowiec starych pozostający w czynnej służbie wojskowej przy 2 bat. 5 reg. artylerii w Krakowie, w czasie wybuchu wojny w lipcu 1914 zaraz w pierwszych dniach mobilizacji wyruszył w pole na front rosyjski i brał udział w walkach na tym froncie z końcem r. 1914, w ciągu r. 1915 i z początkiem r. 1916.

Gdy w marcu 1916 r. wojska austriackie posunęły się pod Oserniowce, oddział artylerii, przy którym Stanisław Ziętko pełnił służbę, został wies Barańce. Przez cały czas gdy Stanisław Ziętko znajdował się na tem stanowisku, trwały niemal co dzień walki artylerii. Na tem stanowisku i wśród walk Stanisław Ziętko jednego dnia z końcem kwietnia 1916 z rozkazu wachmistrza zabrawszy z sobą trzech żołnierzy udał się do wsi Barańce z wozem prowiantowym ku studni, aby wóz ten oczyścić i omyć i wśród tego zajęcia padł nagle granat eksplodujący rosyjski i uderzając w wóz, zniszczył takowy doszczętnie, rozrywając na drobne drzazgi i po rozszarpaniu tych żołnierzy na drobne kawałki, a jednemu niejakiemu Przewłockiemu odrywając nogę.

Świadek Ludwik Michon stwierdził za przysięgą jako świadek naoczny tylko fakt, że Stanisław Ziętko odjechał z wozem i trzema żołnierzami ku studni, i że zajęty był oczyszczaniem wozu, odszedłszy atoli na kwaterę nie widział jak granat uderzył w wóz i rozszarpał trzech żołnierzy, jednemu nogę oderwał i dopiero na krzyk Przewłockiego, którego granat nogę od rwał z innymi żołnierzami udał się ku studni, gdzie zastał wóz roztrzaskany na drzazgi i ciała trzech żołnierzy rozszarpane na drobne kawałki, a Przewłockiego z nogą oderwaną.

Wprawdzie miał rozszarpanych żołnierzy świadek nie mógł rozpoznąć, gdyż jednak wiadział, że Stanisław Ziętko brał udział w czyszczeniu i myciu wozu, przypuszcza, iż zginął on niewątpliwie wówczas od uderzenia granatu.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że osoba wymieniona poniżej śmierć, przeto na prośbę Jędrzeja Ziętko zarządza się postępowanie, celem udowodnienia samej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 10 czerwca 1920 albo sądowi, albo panu dr. Tadeuszowi Fojnerowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 23 czerwca 1919. (3489 1-3)

T. VI. 317/19 (6). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Kraj Błatej syn Władysława i Józefa, rolnik z Lewniow powiat Brzesko, urodzony tamże w roku 1884, przydzielony w sierpniu 1914 do 32 pułku obrony krajowej, nie daje o sobie znać. Josef Kornas z Lewniow zeznał pod przysięgą, że w r. 1914 dowożąc amunicję do pierwszych szeregów pod Lublinem, widział leżące zwłoki Błateja Kraja z przeszyconą pierśią i że także Jan Chudy z Lewniow w wyłokach tych rozpoznał Błateja Kraja,

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek Rozalii Krajowej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby do dnia 1 lipca 1920 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 19 stycznia 1920. (2623)

T. 177/19 (3). Wdrożenie postępowania celem usnania za zmarłego. Nikola Kozakiewicz syn Wasyla urodzony 27 lutego 1887 i zamieszkały w Hanusowcach pow. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armii, wedle zaawadał wnioskodawcy brał udział w walkach na froncie albańskim w r. 1915 i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdrata się na prośbę Parafki Kozakiewicz w Hanusowcach postępowanie, celem usnania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub sędziemu Iwanowi Kozakiewiczowi w Jastrzębcu pow. Stanisławów, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyższym wzmianowanym.

Nykole Kozakiewicza wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 10 października 1920 rozstrzyga o usnaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 24 marca 1920. (3174)

T. 238/19. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Ołeksy Obidniaka syna Demiana. Ołeksy Obidniak syn Demiana urodzony 25 lutego 1888 i zamieszkały w Uhrynowie górnym, powołany został ogólną mobilizacją do 58 pp. austr., nie dał o sobie żadnych wiadomości. Świadek Wasyl Ł. tnyk zeznał, że w miejscowości Janowicach dotychczas na Węgrzech służąc przy wojsku przy ulanach, a przejeżdżając konno przez tę wieś zwracał mu uwagę, że Obidniak został zabity. Dapon nie był przy zwłokach Obidniaka na miejscu, gdzie tenże został zabity, później odjechał, a ciało zabitego pozostało na tam samym miejscu. Co się później stało nie wie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Ołeksy Obidniak syn Demiana poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek Anny Obidniak z Uhrynowa górnego postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo

p. dr. Wiersbowski, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego, aż do dnia 30 maja 1920 o zaginionym Ołeksie Obidniaku.

Po upływie powyższego czasokresu i po wrzeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będących rozstrzygnięte o dowodzie za zły śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 24 listopada 1919. (3428)

T. 44/29 (3). Wiktor Filak po Marcelim rolnik z Jasionowa, walczył na froncie rosyjskim jako żołnierz 10 pp. Brał udział w bitwie pod Trawnikami w okolicy Lublina w jesieni 1914 r. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kłoby o życiu Wiktora Filaka miał jakkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słazce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, usna go na ponowny wniosek Anny Filakowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną z Kwoltrów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słazkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 13 marca 1920 (3632)

T. 143/19 (5). Jurko Podoborczyński rolnik z Dynowa walczył jako żołnierz 34 pp. w okolicy Jarosławia w roku 1914. Po powrocie w jesieni 1914 w okolicy Badymna we wsi Wietlin z patroli Podoborczyński nie wrócił do pułku. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kłoby o życiu Jurka Podoborczyńskiego miał jakkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słazce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego usna go na ponowny wniosek Zofii Podoborczyńskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z Zofią za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słazkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 13 marca 1920 (3634)

T. 24/20 (3). Zarządzenie postępowania celem usnania za zmarłego. Michał Sydorak syn Marka urodzony 13 marca 1882 w Basikowie powiat Horodenka, ożeniony od 5 czerwca 1906 z Maryą Madrygów, odszedł na

wiosnę 1915 z 58 pp na wojnę. W jesieni 1915 pisał do rodziny ostatni raz, poczem wszelki ślad o nim zaginął i do gmin dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć że istnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, zarządza się na wniosek Maryi Sydorak żony Michała w Basikowie postępowanie, celem usnania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Leonowi Aderhandowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem.

Michała Sydoraka syna Marka wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o usnaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 11 marca 1920. (3264)

T. 93/19 (3). Jan Grandowski syn Władysława z Brzucki, walczył jako żołnierz 60 pp. na froncie rosyjskim. Po bitwie pod Stanisławowem w dniu 8 lipca 1917 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kłoby o życiu Jana Grandowskiego miał jakkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słazce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, usna go na ponowny wniosek Anieli Grandowskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z Anielą za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słazkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 14 marca 1920. (3633)

T. 183/19 (3). Dmytro Piła s. Procia i Hanki ur. w Skomorochach starych w r. 1886, mąż Pauliny Piła, rel. gr. kat., gospodarz w Skomorochach nowych, powołany w sierpniu 1914 podczas ogólnej mobilizacji do 55 pp. austr. brał udział w walkach na froncie rosyjskim, zżądł ostatni raz pisać do swej żony w jesieni 1914 potęgnął list nadmienając, że bierze udział w krwawych bojach, z których nie ma nadziei wyjść żywym i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem usnania go za zmarłego a małżeństwa zawartego przeseł w r. 1911 z Pauliną Piła za rozwiązane.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, t. j. do d. 30 sierpnia 1920 udzielono sądowi lub w. dr. Landesbergowi, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyższym zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o usnaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 12 lutego 1920. (3481)

T. 210/19 (3). Osyp vel Józef Aleksandrowicz, syn Michała i Awastazy Morazyckiej a mąż Zofii z Harrmanów, urodzony 9 sierpnia 1886 w Brzeżanach, gr. kat. mieszczanin w Brzeżanach, powołany w sierpniu 1914 przy ogólnej mobilizacji do 19 pułku austr. obrony krajowej, zmarł jako jeńiec w niewoli rosyjskiej w Troicku dnia 20 marca 1916.

Dla braku urzędowego dokumentu stwierdzającego jego śmierć, na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyższym zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać osobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, t. j. po 5 maja 1920 na ponowny wniosek sąd orzeknie ostatecznie, że dowód śmierci został ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 29 stycznia 1920. (3466)

T. 147/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Kosiński syn Teodora i Maryi urodz. Marycz, a mąż Katarzyny z Sywulaków, rel. gr. kat., lat 29, rolnik w Pletanach, powołany w sierpniu 1914 roku do 55 p. p. Austr. miał zginąć śmiercią bohaterską przy zdobywaniu sztandaru rosyjskiego w bitwie pod Lubieniem wielkim dnia 10 września 1914.

Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie w celu udowodnienia jego śmierci. Wobec tego wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej uwiadomił sąd o zaginionym, lub on sam przed sądem zgłosił się, albo też w inny sposób dał znać osobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 20 stycznia 1920. (3462)

DONIESIENIA PRYWATNE

Konkurs.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszym konkursem na dwie posady kandydatur drogowych (drogomistrzów) dla drog autonomizacyjnych w powiecie jeńca z siedzibą w okręgu skolskim, drugą z siedzibą w okręgu stryjskim z poborami i dodatkami wojennymi według no m. XI. rangi urzędników państwowych i swi-tem kosztów podróży a to: podwoła według rzeczywistych wydatków i dyjety do powyższej klasy przywiązane.

Wymogi:

- 1. nieprzekroczony 40 rok życia;
- 2. świadectwo zdrowia;
- 3. obywatelstwo polskie;
- 4. ukończone 4 klasy szkoły średniej i kursa dla kandydatur drogowych przy Wydziale krajowym, dłuższa praktyka przy budowie i konserwacji dróg szczególnie przy budowie mostów;
- 5. znajomość języków polskiego i ukraińskiego w słowie i piśmie;
- 6. niepoślakowane życie.

Podania należyte udokumentowane wnieść należy do Wydziału powiatowego w Stryju w terminie do 10 maja 1920.

Posada na rok prowizoryczna, poczem w razie zadowalającej służby nastąpi może stabilizacja. Ubezpieczenie emerytalne ustawowe.

Stryj, dnia 14 kwietnia 1920.

Prezes
3588 2-3 w z. Brunicki w r.

NAKRYCIA STOŁOWE z chińskiego srebra - - -
3403 poleca

Antoni Halski **LWÓW** Sobieskiego 3.

DLA ODBUDOWY:
WAPNO, CEMENT, GIPS, CEGŁY, DACHÓWKI, ŁUPEK, PAPA, ASFALT, PIECE, POSADZKI, KURY, KŁOZETY, ŁAZIENKI, ORAZ WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE I WODOCIĄGOWE.
BRACIA MUND
LWÓW, SYKSTUSKA 23.
TELEFON 870.

L. 336. 3609 Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Lisku rozpisuje konkurs na 2 drogomistrzów z siedzibą w Bali-grodzie i Lutwiskach.

Do posady przywiązana jest płaca roczna zasadnicza 1600 kor. dodatek aktyw. 360 K oraz dodatek drożyzniany 6680 K

Posada zostanie nadana na rok prowizorycznie, poczem przy zadowalniającej służbie nastąpi stabilizacja z prawem do emerytury.

Kandydaci mają wnieść podania należyte udokumentowane do Wydziału powiatowego w Lisku do dnia 1 maja 1920.

Lisko, dnia 15 kwietnia 1920.
Prezes

Handwritten signature: Józef Ziemiński

L. 394. 3610 1-3 Konkurs.

Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa posiada urzędnika rutynowanego w likwidaturze, korespondencji, a szczególnie w buchalterii.

Kandydaci mają przedłożyć: 1) metrykę urodzin, 2) świadectwo moralności i zdrowia, 3) certyfikat przynależności, 4) dowody odbytych studiów i 5) świadectwa dotychczasowej pracy.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci wykazujący dłuższą praktykę w kasach oszczędności lub innych instytucjach finansowych.

Posada zostanie nadana zaraz na warunkach statutu organizacyjnego dla urzędników K. O. wraz z prawem do awansu i emerytury, względnie na warunkach zawrętej się mającej umowy.

Podania należy wnieść w terminie do 16 maja br.

Rzeszów, 15 kwietnia 1920.
Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących

Ludwik Hozowski
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.
zawiadamia, że rozdział sacharyny za kwiecień rozpoczyna z dniem 20 kwietnia b. r.

Licytacja dojazd krowy odbędzie się w piątek dnia 28 kwietnia 1920 o godz. 10 rano przy ul. Zielonej 1. 107 (obok rogatki).
Magistrat miasta Lwowa.

ROWERY używane - kupuje oraz naprawia - - -
Maiwina Rasenmann, Lwów Jagiellońska 17.

M. H. Henner zegarmistrz

Lwów, ul. Pańska 1. 6.
Przyjmuje wszelkie reperacje. Za złoto i srebro płacę naj-3084 wyższe ceny. 10-24

Samochody motorowe i parowe poleca „PILOT”. Lwów, Batorego 4. 1832 7-8

Cement, Gips, tylko wagonowo poleca „PILOT”. Lwów, Batorego 4. 3239 4-20

Formy do wyrobu rur betonowych i wyrobu dachówek cementowych „Pilot”. Lwów, Batorego 4. 1271 19-24

Pensjonat w Krynicy „Podlasie” w nowym zarządzie poleca pokoje z komfortem. Znakomita kuchnia. „Table-d'hotel”. Otwarty z dniem 15 maja. Zamówienia przyjmuje Czechowiczowa, Potockiego 30.

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej”

nabywać można w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

Handwritten note: Należyteść poczta opłaconą gotówką.